Nr. 269 Poniedziałek 22 Listopada 1880. Rok 70.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie [illegible] z wyjątkiem świąt i niedziel. Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 2[illegible]. — Listy nadesłane franko [illegible]. Reklamacye [illegible]

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 złr., półrocznie 8 złr., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, [illegible] Przewodnik [illegible] osobno kosztuje 4 zł.

[illegible] liczy się po 7 centów [illegible] od miejsca jednego wiersza. [illegible] w Austryi i Niemczech [illegible]; we Francyi w Paryżu [illegible] Rue Clément 4.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

C. k. Rada szkolna zamianowała tymczasowych nauczycieli szkoły im. Czackiego we Lwowie: Romualda Starzeckiego i Izaka Planera, rzeczywistymi nauczycielami tejże szkoły; dalej zamianowała rzeczywistymi nauczycielami szkół etatowych: Wawrzyńca Chmurę w Ciężkowicach, Mikołaja Koronczewskiego w Kurnisach, Jana Maryniaka w Mościskach, Jakóba Fedynę w Powroźniku, Leona Macielińskiego w Dźwiniaczu, Onufrego Turka w Lublińcu, Dymitra Kluka w Bolanowicach i Kwiryna Witwickiego w Nowej wsi; rzeczywistymi zaś nauczycielami zawiadującymi stale szkołami filialnemi: Onufrego Nesteraka w Muszynie i Michała Kurbala w Hueisku Turzańskiem; w końcu rzeczywistemi nauczycielkami szkół etatowych: Maryę Mikiewiczównę w Łącku i Wandę Smolińską w Gnojnicy

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 22 listopada.

„Na cóż silić się na przekręcanie faktów, na cóż powtarzać tyle razy, że ostatni zjazd niemiecko-austryacki w Wiedniu zrobił fiasco? Czyż nie lepiej raz tylko zaznaczyć ten fakt, jeżeli on jest niewątpliwy i nie mówić nic więcej o nim?" Takie pytanie stawia jeden z najmłodszych, ale przytem najenergiczniejszych organów opozycyi wiernokonstytucyjnej. Zamiast odpowiadać na to pytanie, wolimy postawić inne: Dlaczegoż organa opozycyjne wysilają się na dowody, że zjazd ten odniósł sukces znakomity, że wykazał jedność i potęgę stronnictwa wiernokonstytucyjnego, na cóż tyle razy wracają do tego przedmiotu, odświeżają każdy szczegół, przytaczają każdy telegram gratulacyjny przesłany aranżerom zjazdu i wmawiają w przeciwników politycznych, że są tym wypadkiem przygnębieni, potrwożeni, prawie zgubieni? Czyż nie lepiej, jeżeli tryumf jest tak niewątpliwy, a skutek jego tak znaczny i blizki, raz tylko zaznaczyć ten fakt i nie mówić nic więcej o nim, lecz ze spokojną dumą zwycięzcy czekać na wywieszenie białej chorągwi w obozie przeciwnika?

Jeżeliby odtąd tylko samemi pytaniami wypadało prowadzić polemikę polityczną, to możnaby jeszcze zainterpelować bohaterów ostatniego zjazdu, dlaczego tak często powtarzają swoje demonstracye, skoro już po pierwszej, w Mödlingu odbytej, zapowiadali kategorycznie, że gabinet nie wytrzyma tego ciosu? Ale skończmy z pytaniami, bo w organach opozycyjnych spotykamy się już z konsekwencyami urojonego tryumfu. Jeden z nich bierze upadek gabinetu niemal za fakt nieodwołalnie zadecydowany a powrót opozycyi do steru za kwestyę bardzo krótkiego czasu i na tej podstawie szeroko rozwodzi się już dzisiaj nad kierunkiem i programem przyszłego gabinetu wiernokonstytucyjnego. Tej otuchy nie można brać za złe mniejszości; owszem można nawet powiedzieć, że każda mniejszość powinna być głęboko przekonaną o tem, że niezadługo powołaną zostanie do steru. W braku takiego przekonania, takiej nadziei, mniejszość wyzuwałaby się z pretendury do rządów, bo nie myślałaby o tem, co czynić wypadnie w razie przesilenia, bo przesilenie takie zastałoby ją nieprzygotowaną do akcyi. Chodzi jednak o to, żeby zbyt wcześnie nie przewidywać tryumfu, bo taka illuzya wypaść może w skutkach jeszcze gorzej niż apatyczne zwątpienie. A że to dzisiejsze przygotowanie się opozycyi do rządzenia jest co najmniej przedwczesne, o tem sama przekona się za tydzień. Do tego czasu efekt zjazdu wiedeńskiego przebrzmi bez śladu a natomiast zbierze się Izba deputowanych, w której stosunki zmieniły się stanowczo na niekorzyść lewicy. Wybory uzupełniające bowiem wzmocniły szeregi prawicy tak znacznie, że rezultat głosowania nie będzie już tak wątpliwy, jak na sessyi poprzedniej. Jeżeli wtedy frakcye lewicy samem solidarnem głosowaniem zdołały kilka razy zadać klęskę prawicy i rządowi, to dziś do solidarnego głosowania musiałaby się nadto przyłączyć nieobecność wielu członków prawicy, żeby rezultat wypadł tak niepomyślnie.

Przygotowywanie się lewicy do objęcia rządów ma niezawodnie wartość polityczną, którą podnieść należy. Organa lewicy zaczynają bowiem przedstawienie planów swoich na przyszłość od tego, że z chwalebną skruchą wyliczają błędy, które dawna większość popełniła, za które teraz pokutuje i których odtąd zawsze wystrzegać się musi. Po tym akcie skruchy organa lewicy oświadczają, że stronnictwo wiernokonstytucyjne w razie odzyskania władzy położyłoby cały nacisk na reformę stosunków ekonomicznych. Oświadczenie to, chociaż na razie gołosłowne tylko, przyjęte zostanie z zadowoleniem nawet przez prawicę, która także głównie uwagę zwrócić chce na poprawę stosunków finansowych i ekonomicznych. Niechaj tylko lewica nie wszczyna na przyszłej sesyi walk politycznych, a pewnie znajdzie doskonałą sposobność do pracy dodatniej i do położenia zasług. W ten tylko sposób spełnioną być może expiacya polityczna popełnionych błędów, które obecnie, jak świadczą niedawne mowy kilku posłów niemieckiej narodowości, zbyt żywo tkwią jeszcze w pamięci.

Lwów, dnia 22 listopada.

Książę Jerzy Czartoryski zdawał wyborcom swoim w Sanoku sprawę z czynności w Radzie państwa. W bardzo obszernej mowie książę Czartoryski dał pogląd historyczny na walkę konstytucyjną w Austryi począwszy od r. 1867. Obesłanie Rady państwa w r. 1867 przez Sejm galicyjski, uważa mowca za główne źródło złego, gdyż w skutek tego Czesi popchnięci zostali na drogę polityki abstencyjnej i tak długo odmawiali udziału w życiu parlamentarnem. Wyszło to tylko na korzyść stronnictwa, które za zadanie wytknęło sobie nietylko nie dopuścić do rozszerzenia autonomii krajów koronnych lecz nadto ścieśniać tę autonomię, ile razy tylko nastręczała się sposobność do tego. Dopiero w roku ubiegłym w skutek błędów stronnictwa panującego autonomiści uzyskali możność wytknięcia innego kierunku polityce państwa, kierunku szanującego autonomię krajów i ich indywidualność polityczną. W zeszłorocznej walce wyborczej mowca, stojąc na czele komitetu wyborczego, prowadził walkę nie z Rusinami lecz z tą frakcyą ruską, która dotąd zawsze łączyła się z stronnictwem centralistycznem i działała na szkodę spraw krajowych. Rusini nie powinni sporów domowych z Polakami przenosić na niewłaściwe pole do Rady państwa a jeżeli odtąd tylko w reprezentacyach gminnych, powiatowych i w sejmie żądać będą ziszczenia swoich życzeń, w Radzie państwa zaś połączą się szczerze z autonomistami, jak ks. Ożarkiewicz zapowiedział, to niezawodnie lepiej przysłużą się sprawie swojej. Mowca, zakreślając kierunek polityce Koła polskiego w Radzie państwa, uważa dalszą łączność z autonomistyczną prawicą za jedynie możliwą drogę. Należy wspierać rząd, jeżeli jak dotąd wierny pozostanie swojemu programowi. Obawy reakcyjne Niemców są urojone. Niektórzy posłowie niemieckiej narodowości sami dziś oświadczyli przed wyborcami swoimi, że za hr. Belcredego i hr. Hohenwarta wolność więcej była szanowana aniżeli pod rządami gabinetu wiernokonstytucyjnego. Koło powinno uważać rezolucyę sejmową z r 1868 za swoją podstawę operacyjną. W kwestyach ekonomicznych należy dążyć do zniżenia podatków bezpośrednich, pomnożenia podatków pośrednich, oszczędności w wydat[kach]

MARYSIA

III.

Księżna została sama w zamku z Marysią. Nie spotykały się prawie nigdy, oprócz w godzinach obiadowych w sali jadalnej albo czasem w korytarzach, gdzie się młoda dziewczyna niekiedy zabłąkała, przyglądając się starym rycinom na murach albo wypchanym orłom, puhaczom i dwóm wielkim niedźwiedziom, postawionym na dwóch rogach halli wchodowej. Marysia zajmowała pokoik na drugiem piętrze, najgorszy w całym pałacu, ciasny i prawie ciemny, bo okna wychodziły na podwórze wewnętrzne. Widok był melancholijny — na środku obrukowanego dziedzińca wielka studnia, a tylko na boku, na małym kawałku ziemi pomiędzy dwoma kamieniami rósł kasztan, krzywy, chory, z którego nieraz chłopcy kredensowe z pustoty zdzierały korę albo obrywały gałęzie. Ten kasztan stał się przyjacielem Marysi — jedynym w zamku. Przez długie dni zimowe, gdy spadł śnieg, pokrywając grubą warstwą mury i gzymsy u okien, Marysia z czołem opartem o szybę, rozmawiała z drzewem na podwórzu. Między ich dolą było pewne podobieństwo: z świeżego powietrza przesadzono ją gwałtem do pałacu i zamiast jak dawniej żyć w swobodzie, teraz była jak w więzieniu, pogardzana nadto i lekceważona....

Zaczęła się dla niej melancholijna dola istot nieżyjących w żadnym dobrze rozgraniczonym świecie.... Nie wiedziała dobrze, czem była — dzieckiem ludu, czy panną? Gdzie była jej ojczyzna? W kuchni, w lesie, czy w pałacu? Przeszłość, wielka nauczycielka myśli zdrowych, stała się dla niej niezrozumiałą a przyszłość niejasną. Zbytek, co ją otaczał, nie był żadną rzeczywistością, tylko jakby dekoracyą, i zdawało się jej czasem, że jej całe życie było udaniem, i że je kiedyś odmieni, jak pożyczaną suknię.

Przez dzień zmieniała kilka razy rolę, przybierała inny charakter. Służba nie mogła jej darować nagłego awansu na pannę i zbuntowała się, nie chcąc jej usługiwać, musiała więc codzień rano sama sobie sprzątać izdebkę, sama chodziła na podwórze czerpać wodę z studni, a wówczas ten i ów, przechodząc kłaniał jej się nisko, z urąganiem, jako „pannie". Księżna gniewała się, gdy miała ręce czerwone; musiała więc wodę nosić i zamiatać w rękawiczkach. Nad wieczorem, jak istny Kopciuszek, przebierała się w jasną wyciętą suknię i schodziła na obiad za pierwszym, ponurym odgłosem chińskiego tam-tam. Zasiadały z księżną obydwie na dwóch przeciwnych rogach wielkiego stołu, a pomiędzy niemi na środku stał serwis porcelanowy, przedstawiający pasterza z fujarką przy trzodzie owiec, i dwa ogromne dziesięcioramienne świeczniki. Milczenie było głuche, księżna rzadko się odzywała; za nią na tle staroświeckiego kredensu stał siwy kamerdyner, nieruchomy, milczący, czekający skinienia....

Z powrotem do swego pokoiku Marysia czemprędzej zmieniała suknię; głowę wiązała chustką, a gdy nie mogła wytrzymać samotności, biegła w świat, patrząc na blade niebo, iskrzące gwiazdami — i czasem błądziła tak do późna, a im dalej czuła za sobą zamek, tem była szczęśliwszą.

Minęło tak kilkanaście miesięcy, nie przynosząc żadnej zmiany, gdy nagle nadeszła niespodziewana wiadomość o małżeństwie księcia Karola! Dnia tego Marysia, schodząc na obiad, nie zastała księżnej w sali, ale nazajutrz zajmowała zwykłe miejsce przy stole. Była bardzo blada, a nietknięte talerze schodziły ze stołu. Przy końcu obiadu, gdy jak zwykle Marysia pocałowała ją w rękę, księżna rzekła:

— Jutro przyniosą pannie białą suknię, w którą się ubierzesz w dzień przyjazdu księcia i.... jego żony!...

Przez kilka dni księżna z gorączkową ostentacyą robiła przygotowania na przyjęcie księstwa. Pootwierano salony, urządzono na nowo kilka komnat w południowej baszcie, gdzie dotąd było mieszkanie Lula. Księżna sama przypilnowała, aby rzeczy jej syna wyniesiono i sprzątnięto.

— Gdzie mamy zanieść? — spytał Grzegórz kamerdyner, wesół i odmłodzony na myśl, że jego „panicz" (książę Karol pomimo lat sześćdziesięciu dla niego pozostał paniczem) ożenił się i przywiezie młodą panię do zamku.

— Gdzie macie zanieść? — szepnęła księżna z gorzkim uśmiechem do siebie — na strych może.... ani ja ani on już tu nie potrzebni jesteśmy.

Lubowała się niejako w swoim upadku, i dumną głowę z gorzką rezygnacyą tarzała w prochu.... Dla niej hardej i niezłomnej, nawet pokora była tylko formą spotęgowanej dumy.

— Cóż mnie całujecie w rękę? — mówiła do ludzi — odejdźcie; zróbcie miejsce dla.... księżnej....

W dzień przyjazdu księcia Karola z żoną — jechali z Kairu, gdzie zimę przepędzili dla zdrowia — księżna ubrała się czarno, bez najmniejszej ozdoby, i czekała na bratowę na ganku, trzymając za rękę Marysię, ubraną biało i prześliczną. Instynktem przeczuła, że ta dziewczyna mogła stać się narzędziem zemsty w jej ręku i pragnęła, aby ją młoda pani zastała już w roli dziecka domu.

Ganek przystrojony był w kwiaty, brama choinami ubrana, na basztach powiewały chorągwie o barwach pana, białe i niebieskie; koło schodów stała służba długim szeregiem, ustawiona sznurem, w liberyach błękitnych.

Po niejakiem oczekiwaniu zajechała wreszcie na dziedziniec ogromna kareta. Na koźle duże klatki z małpami i papugą, które trzymał na kolanach mały *groom* murzynek, ubrany w ponsowy kostyum. Gdy kamerdyner otworzył drzwiczki, ujrzano na stopniu nóżkę maleńką, w żółtym marokinowym pantofelku i w czerwonej pończoszce, i kobieta, dziecko jeszcze, delikatna, podobna trochę do małpki na koźle, wyskoczyła z pensyonarską żywością. Nie witając się, zawołała po arabsku na murzynka i wskoczyła napowrót do karety po wielki wachlarz z piór jakichś ptaków afrykańskich. Księżna postąpiła bardzo blada i poważna kilka kroków, a Marysia usłyszała tylko, jak szepnęła:

— Cyrk nam tu zwożą, czy co?...

— *Vieni! Vieni!* — wołała tymczasem młoda księżna do męża w karecie, ciągnąc go za sobą, i powoli, wsparty na ramieniu kamerdynera murzynka i dwóch służących,

kach administracyjnych i do powiększenia inwestycyj melioracyjnych. Długie sesye Rady państwa przynoszą uszczerbek krajowi, gdyż z tego powodu sejmy nie mogą rozwinąć rozleglejszej akcyi ustawodawczej i administracyjnej. Należy zatem porozumieć się z klubami prawicy, aby nie tracono wiele czasu na pomniejsze sprawy, lecz ograniczono się do załatwienia najpilniejszych i unikano rozwlekłej dyskusyi. Jedną ze spraw specyalnych podniósł ks. Czartoryski osobno, t. j. wniosek prawicy w sprawie zastrzeżenia sejmom decyzyi w kwestyi, jak długo trwać ma obowiązek uczęszczania do szkół ludowych. Wniosek ten jest wobec obowiązujących u nas ustaw dla Galicyi obojętny. Chodzi tu jednak o ważną zasadę o zawarowanie kompetencyi sejmów w sprawach szkolnych.

Wyborcy sanoccy przyjęli mowę księcia Czartoryskiego bardzo życzliwie i uchwalili swojemu posłowi wotum zaufania.

Równocześnie posłowie sejmowi p. Z. Słonecki i A. Gorajski zdawali wyborcom sanockim sprawę z czynności swoich na ostatniej sessyi sejmowej. Główną uwagę zwrócili posłowie na pracę Sejmu około zaradzenia niedoborom, które okazały się w funduszu krajowym. Usunięto niedobór bez nałożenia na kraj nadzwyczajnego ciężaru. W przyszłości trzeba będzie dążyć do tego, aby wydatki na szkoły i szpitale nie przewyższały siły kraju, jak to się obecnie dzieje. Mimo krótkości sesyi Sejm wykazać się może wielu pracami zbawiennemi na polu kultury krajowej, np. sprawa regulacyi Dniestru, rozwój biura melioracyjnego, reforma szkoły Dublańskiej i t. d. Trzy ważne ustawy uchwalone zostały na ostatniej sesyi: ustawa budownicza, ustawa o dojazdach kolejowych i ustawa o kolei transwersalnej. Wyborcy uchwalili wotum zaufania dla swoich posłów i na wniosek p. dr. Kraińskiego zalecili im dążyć do zmiany ustawy o przynależności w tym kierunku, aby ustawa ta ulżyła gminom i krajowi ponoszenie kosztów leczenia ubogich. W myśl uchwały tej mają także posłowie sanoccy dążyć do tego, aby pewna choćby najmniejsza część kosztów leczenia ubogich chorych przeniesioną została na gminy. Obaj posłowie przyrzekli działać jak najgorliwiej w duchu uchwały wyborców.

Sprawy krajowe.

(Przemysł naftowy).

(§) Komitet krajowy dla popierania przemysłu naftowego, o którego zorganizowaniu się z inicyatywy JE p. Namiestnika i w skutek obrad ankiety odbytej przed kilku miesiącami w c. k. Namiestnictwie donieśliśmy w swoim czasie, odbędzie 1 grudnia b. r. drugie z rzędu posiedzenie w Wiedniu. Dziś jeszcze stanowczo nie wiemy, którzy członkowie uczynią zadość otrzymanemu zaproszeniu. Można jednak oczekiwać wcale licznego zjazdu, gdyż kilku członków stale przebywa w Wiedniu, a kilku jeszcze przed 1 grudniem powołają do Wiednia obowiązki poselskie w skutek zwołania Rady państwa na 30 b. m.

Porządek dzienny tego sprawozdania jest bardzo obfity. Pierwsze miejsce zajmują sprawozdania dyrektora *Unionbanku* p. Ziffra i urzędnika tego banku p. Majewskiego z podróży, odbytej po Galicyi celem zbadania stanu produkcyi naftowej i warunków dla rozleglejszej operacyi kredytowej, która mogłaby podźwignąć przemysł naftowy. W związku z temi sprawozdaniami zapowiedziane są następujące wnioski: a) założenie magazynu dla rafinowanej nafty w Grybowie; b) udzielanie zaliczek na towar w tym magazynie złożony; c) uregulowanie stosunków targowych za pomocą wspólnego komisanta; d) wyjednanie u zarządu kolei Tarnowsko-Leluchowskiej zrównania frachtu za naftę transportową z Grybowa i Bobowej do Tarnowa i Leluchowa w razie założenia magazynu w Grybowie; e) przedstawienie do kolei galicyjskich o zniżenie taryfy dla nafty w wewnętrznym obrocie, mianowicie od miejsca produkcyi do miejsca konsumcyi.

Drugie miejsce w porządku dziennym zajmuje sprawozdanie dr. H. Gintla, inspektora kolei lwowsko-czerniow., o rozwoju przemysłu naftowego po zagranicami monarchii austryacko-węgierskiej, o krajowej i zagranicznej taryfie dla nafty, oraz o wpływie jej na przemysł galicyjski, o zapasach nafty importowanych do Austryi w okresie 1875—1879, wreszcie o cłach od nafty w państwach, do których odbywa się import nafty.

Na trzeciem miejscu porządku dziennego umieszczone jest sprawozdanie członka Wydziału krajowego dr. J. Wereszczyńskiego o projektach reformy ustawodawczej co do kopalń nafty i wosku ziemnego. W związku z tem sprawozdaniem rozbierane będą jeszcze kwestye następujące: Jak najlepiej dałoby się prawnie ubezpieczyć wydobywanie oleju i wosku ziemnego? Czy udzielanie kredytu hipotecznego jest możliwe wobec dzisiejszych stosunków prawnych? Czy nie należałoby aż do stanowczego uregulowania stosunków prawnych poddać produkcyi naftowej pod dozór organów policyi górniczej?

Być może, że ten porządek dzienny zostanie jeszcze powiększony innemi kwestyami. Już i tak jednak jest on bardzo obfity, a jeżeli tylko część kwestyj podniesionych doprowadzi do uchwał dodatnich, posiedzenie komitetu znaczną przyniesie korzyść przemysłowi naftowemu. Będzie to najdosadniejsza odpowiedź na te głosy podejrzane, które nie odmawiając komitetowi ani powagi ani dobrych chęci, starają się w inny sposób zniechęcić do niego producentów krajowych. Różne pobudki składają się na te niechętne głosy; nie wykazujemy ich jednak dlatego, że po za prasą wiedeńską nie znalazły one zresztą nigdzie przystępu. Nietylko sami producenci, lecz w ogóle kraj cały umie nadto dobrze ocenić wartość tej instytucyi, aby zwracał uwagę na taką pokątną agitacyę. Chodzi tu o ważne interesa ekonomiczne kraju, a komu znany jest skład komitetu z naszego poprzedniego artykułu, ten pewnie przyzna, że nie można ich było złożyć w kompetentniejsze i pewniejsze ręce.

KORESPONDENCYE

Wiedeń, 19 listopada.

(*Zg.*) Praca komitetu ośmnastu dobiega do mety, ale nie idzie za tem, żeby pełna komisya mogła zaraz posiedzenia swoje rozpocząć. Nim do tego przyjdzie, potrzeba żeby referent centralny ułożył nowe taryfy dla wszystkich krajów i powiatów, na podstawie takiego między niemi stosunku, jaki większość komitetu za słuszny uznaje. Po szczegółowem rozpoznaniu taryf wypracowanych przez komisye krajowe i projektów przez referenta, radcę Mayera, okazało się, że tylko na drodze dobrowolnego porozumienia, na drodze wzajemnych a wszechstronnych ustępstw da się obmyślić rozkład w przybliżeniu słuszny podatku gruntowego na całą monarchię. Rozkład taki, któryby wszystkich zadowolnił i któremuby ze stanowiska poszczególnych interesów nic zarzucić nie można, należy do dziedziny ideałów. Chodziło więc o to, żeby niezadowolonych było jak najmniej, a ponieważ tacy być muszą, żeby ich ustępstwami o tyle rozbroić, iżby w uznaniu okazanej ze wszech stron dobrej wiary od zasadniczego odstąpili oporu. Wielka większość komitetu mniema, iż udało jej się za pomocą kompromisu ten rezultat osiągnąć, a jeźli tak jest, jeźli w myśl tego kompromisu wypracowane nowe taryfy zostaną rzeczywiście bez gwałtownych sporów i waśni przyjęte, to należy przyznać, że mężowie, którzy się mozolnego w tej sprawie pośredniczenia podjęli, wielkie położyli zasługi. Nie można zaś tego pominąć, że do szczęśliwego dokonania tego trudnego dzieła znakomicie przyczyniło się mądrze obmyślane stanowisko, które wobec tych robót zachował p. minister skarbu, do przewodniczenia komisyi ustawą powołany. Gdyby była w jakimkolwiek kierunku choćby najmniejsza presya z góry wywierana, nie obeszłoby się było bez gwałtownego oporu i porozumienie albo wcale nie byłoby przyszło do skutku, albo przynajmniej nie byłoby przyszło tak łatwo. Ze stanowiska wyższego po nad interesa partykularne rząd uszanował w całem znaczeniu tego słowa niezawisłość komisyi centralnej, tak jak ją określiły ustawy, tem samem zaś pozostawił komisyi całą odpowiedzialność za pomyślne dokonanie dzieła i zniewolił większość do tego, że wzniosła się sama, o ile to ludziom jest dane, ponad sporne a samolubne zachcenia. Według ułożonego projektu większy niż dotąd udział w ryczałtowej kwocie podatku przypadnie na Niższą i Wyższą Austryę, na Tyrol, Styryę, Nadbrzeże, Morawę, Galicyę i Bukowinę. Dla innych krajów koronnych kwoty podatkowe, jakie dziś opłacają, zostaną na przyszłość zniżone. Do pierwszej kategoryi należą po części kraje, w których kataster podatkowy wcale zaprowadzony nie był, jak Tyrol z Vorarlbergiem, Galicya i Bukowina, po części zaś takie prowincye, w których ów kataster przed wielu laty był zaprowadzony i dochód z gruntów obliczony był na podstawie cen nierównie niższych, niż dzisiejsze. Dodać należy, że ustawa z r. 1869 zajmuje pod opodatkowanie wiele takich gruntów, które według prowizoryum obowiązującego do dziś dnia w Galicyi a nawet według późniejszego katastru uważane być miały jako nieużytki. Wiadomo, że objętość takich gruntów w Galicyi wynosi okrągło milion trzykroć sto tysięcy morgów, która to przestrzeń chociażby według najniższej stopy taryfowaną została, jednak parę kroć sto tysięcy złotych dochodu przedstawia. Takich nieużytków, mających się teraz opodatkować, znalazło się wiele także w Tyrolu, w Styryi a nawet w Arcyksięstwie Austryackiem, i ta okoliczność między innemi wpłynęła także na podwyższenie kwoty podatkowej w tych krajach. Jeden z tych przeważnych względów, których przy układaniu pośredniczących projektów niewolno było pomijać, stanowiło niebezpieczeństwo wielkich a nagłych skoków przy obarczaniu gruntów podatkiem. W krajach zamożnych, w których posiadłości ziemskie nie są przeciążone długami, w których owszem właściciel ziemi własny i to znaczny kapitał obrotowy posiada, a ożywiona konsumcya miejcowa zabezpiecza odbyt stały, łatwy, i odpowiednią cenę ziemiopłodów niebezpieczeństwo to nie jest tak groźnem ani tak jawnem, jak w krajach ubogich, zagrożonych klęskami klimatycznemi, zwykle szeregami lat po sobie następującemi, a mianowicie w krajach trudnego odbytu, w krajach pozbawionych industryi, która płody rolnicze stale i w miejscu spożywa, i za najwyższą cenę kupuje. W krajach takich nadmierne obdłużenie hipotek jest regułą, a hipoteka czysta wyjątkiem. W Galicyi co do większej części posiadłości ziemskich, to jest co do posiadłości włościańskich, wtenczas dopiero będzie można sobie wyrobić obraz o stanie hipoteki, gdy księgi gruntowe zostaną wszędzie zaprowadzone. Mnożące się ciągle sprzedaże przymusowe gruntów chłopskich wskazują jednak już teraz na przerażający stan zubożenia i zadłużenia włościan. Co zaś do własności tabularnych, przypominam sobie, że *Gazeta Lwowska* w roku przeszłym podała bardzo smutny ale zajmujący obraz ich zadłużenia. Obszar posiadłości tabularnych obejmuje w Galicyi około 5,900.000 morgów, a to w mniejszej połowie ziemi uprawnej, w większej połowie lasów. Stan ciężarów hipotecznych wynosił w r. 1877 długów bankowych, ratami umarzanych 105 milionów, innych 55 mil., razem 160 milionów. W ciągu lat ostatnich przyrost roczny długów tabularnych wynosił w przecięciu około 14 milionów. Obecny więc stan obdłużenia majątków tabularnych można śmiało szacować na 200 milionów. Prowizya od tych długów, wliczywszy do niej raty umorzenia, wynosi w przecięciu, co najmniej 7 prc., a więc rocznie 14 milionów. Wartość posiadłości tabularnych, obliczona na podstawie oszacowań, przeprowadzonych dla Towarzystwa kredytowego, wynosi 318 milionów. Dochód od tej kapitałowej wartości można co najwyżej liczyć na 5 prc. Wynosi więc dochód z własności tabularnej w Galicyi 15,900.000 złr. Potrąciwszy od tego dochodu prowizye opłacane od długów hipotecznych, pozostaje czystego dochodu na rzecz właścicieli 1,900.000 złr. Taki rozkład dochodu między wierzycieli a właścicieli tłómaczy dosadnie przyczynę szybkiego wzrastania długów hipotecznych i grozi ruiną własności tabularnej, jeżeli nadzwyczaj sprzyjające okoliczności nie dozwolą jej się w najbliższej przyszłości podźwignąć. Wśród takich okoliczności proponował w lecie dawniejszy referent centralny podwyższenie podatku gruntowego o 1,5 7.000 złr. a z tej kwoty przypadałoby na własność tabularną 567.000 złr. to jest oprócz podatku, już obecnie opłacanego, jeszcze 30 prc. od tego czystego dochodu, jaki właścicielom posiadłości tabularnych po opłaceniu ciężarów hipotecznych na utrzymanie własne zostaje. Pomimo to byli tacy w komitecie członkowie, którym podwyższenie proponowane przez p. Elsnera wydawało się jeszcze zbyt małem, i którzy poddając się ślepo uprzedzeniom systematycznie szerzonym, domagali się podwyższenia najmniej o dwa miliony. Wobec takich roszczeń potrzeba było wielkiej oględności ze strony reprezentantów Galicyi w komisyi, aby dla interesów tego kraju zjednać powoli zdania najwytrawniejszych a wpływowych członków, rozprzestrzenić usilną pracą koło ich zwolenników i doprowadzić w końcu do tego, żeby owe nad miarę nietylko słuszności, ale nawet możności wygórowane dążenia zredukować do kwoty, mniej niż połowę wynoszącej.

Na dwóch ostatnich posiedzeniach komitetu roztrząsał rezultaty reklasowania, które w ciągu tego lata przeprowadzone zostało. W obecnym stanie rzeczy kwestya ta nie ma już wpływu na rozkład podatku między kraje koronne, ale ważną jest ze względu na stosunkowość między powiatami. W skutek reklasowania niektóre powiaty w Galicyi znacznej doznały ulgi; i tak dochód z gruntów w powiecie Łańcuckim został zniżony o 55.000 złr., w Przemyskim o 24.000 złr., w Kamioneckim o 10.000 złr. w Lwowskim o 22.000 złr. w Czortkowskim o 49.000 złr. Za to w innych powiatach dochód ten znacznie został podwyższonym, n. p. w Limanowskim o

---

książę Karol nawpół niesiony, wyszedł z karety i wstąpił na schody, podczas gdy żona szła za nim, a raczej skakała jak konik polny. Marysia już płakała; bo też szczera litość mogła przejąć serce każdego na widok żywej ruiny, którą przedstawiał książę ubezwładniony, na kulach, z głową już zupełnie siwą, z twarzą martwą, z ustami obwisłemi, a wśród tego całego komedyanckiego otoczenia.

— A, to ty? — rzekł, spostrzegłszy u boku księżnej Marysię — to ty?

Wyrażał się z ciężkością; między jednym a drugim wyrazem było kilka chwil pauzy, zapominał się łatwo. Pomimo cieniów przedwczesnej śmierci, które już za życia twarz jego pokrywały, oczy jego zachowały wyraz złośliwej przebiegłości i zaciekawienia, choć nie zatrzymały się jednej chwili, ale biegały po obecnych z przykrym niepokojem.

— Księżno... księżno.... wyjąkał — *diable.... diable....* to wy się teraz z nią kochacie.... Marysiu, odprowadź mnie.. piękne oczy, oczy piękne...

Bratowa podbiegła ku niemu i aby ukryć iskry pogardy i nienawiści, któremi płonął wzrok jej hardy, schyliła się i pocałowała go w ramię:

— Chory byłeś Karolu, bardzo chory? — rzekła.

— No, no — odparł już mniej powoli a świdrujące jego oczka zabłysły niecierpliwością — nogi mam tylko kulawe, ręce wolne.... wolne.... podpisać mogę wszystko...

Zaśmiał się znacząco, i oparty na ramieniu Marysi, pokulał dalej.

Obydwie kobiety zostały naprzeciw siebie, same, mierząc się wzrokiem.... Czoło księżnej wdowy zachmurzyło się — może nie warto było pastwić się nad taką rywalką? Czyż nawet była ładna? Wyglądała słaba jak pusty orzech, który zgnieść łatwo między palcami...

Rózia, tak było na imię młodej pani, spojrzała na nią nie onieśmielona wcale, i uśmiechnęła się, podnosząc bardziej do góry zadarty nosek.

— Bardzo mi miło poznać księżnę — rzekła cudzoziemskim akcentem po polsku i wyciągając maleńką rączkę bez rękawiczki, ubraną w pierścionki do półpalca — miło mi powitać u siebie osobę, o której tyle słyszałam od męża, którą już kocham i o wzajemną miłość proszę.

— A ty tam uważaj na Kadi i Kokol... — obróciła się nagle ku służącemu, który zdejmował klatki z powozu.

Księżna tylko sie pochyliła, i nigdy jeszcze nie była tak piękną a tak straszną jak składając na czoło nowej pani pocałunek....

— Proszę cię, Karolu — mówiła tego wieczora młoda księżna, spuszczając powoli pierścionek po pierścionku w mały szczerozłoty kubek — kto jest ta młoda dziewczyna w białej sukni? Kuzynka, krewna, co to jest?

— A piękna?

— Prawda, że piękna.... — mówiła w zamyśleniu.

— Nie potrzebuję ci mówić, kto jest... dość że jest — i ma tu być, i że ją lubię.. dość.. bardzo lubię.

— A.. odparła tylko Rozia i zaklęła po hiszpańsku, czego mąż jej nie rozumiał. Młoda pani mówiła prawie wszystkiemi europejskiemi językami, nikt nie byłby odgadł, jakiej była narodowości. Córka Polki, sławnej rozwódki po jakimś francuskim margrabi, której proces rozwodowy był swego czasu *une cause célebre*, urodziła się, o ile największe prawdopodobieństwo za tem przemawiało, w Bukareszcie; z pewnością nie miała ojczyzny; z matką obiegała całą Europę, zawsze obracała się w najhałaśliwszych towarzystwach; bawiła się dobrze na dworze cesarzowej Eugenii i na balach egipskiego *khedywa*; w niespełna lat ośmnaście miała liczne intrygi romansowe, raz podobno już była wykradzioną, aż wreszcie po tylu kolejach złowiła męża, była księżną... prawdziwą księżną...

Rózia rozbierała się powoli, błądząc jasno zielonemi oczami po ścianach komnaty...

— Księżna wdowa ma syna? pytała dalej męża.

W położeniu jej wobec męża to było niewygodne, prawie straszne, że przy słabości ciała umysł jego stał się nadzwyczaj przenikliwy; czuła czasem z przerażeniem, że dla niego była przezroczystą jak szkło. I teraz spojrzał na nią przenikliwie i szyderczo:

— Ma syna — odparł spokojnie. Cożem mówił?.. A.. ma syna.. ale.. — i tu spojrzał na żonę z tak znaczącym i szyderczym uśmiechem, że Rózia o nic już więcej nie pytała.

Od pierwszej chwili bytności młodej pani w zamku zaczął się pojedynek między nią a księżną wdową, pojedynek jakby o śmierć i życie, bo szło o zjednanie sobie księcia Karola i o jego łaski. Jedno pociągnięcie piórem z tej ręki nawpół sparaliżowanej stanowiło o tem, czy żona jego, czy książe Lulu wejdą w posiadanie ogromnej sukcesyi, w razie gdyby z tego świata zeszedł bezpotomnie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

17.000, w Pilznieńskim o 11.000 złr., w Mościskim o 37.000 złr., w Rudenskim i Samborskim o 10.000 złr., w Brzeżańskim o 40.000 złr., w Podhajeckim o 30.000 złr., w Skałackim o 40.000 złr., w Tarnopolskim o 33.000 złr. W wielu powiatach reklasowanie nastąpiło w myśl uchwał komisyi krajowej.

SPRAWY MONARCHII

Sprawa reformy podatku gruntowego weszła obecnie w stadyum, które pozwala spodziewać się bardzo rychłego załatwienia tej sprawy. Komitet ośmnastu rozpocznie we środę 24 b. m. drugie czytanie taryf klasyfikacyjnych, a jeżeli nie zajdą nieprzewidziane przeszkody, ukończy centralna komisya swe zadanie już w pierwszej połowie grudnia tak, że p. minister finansów jeszcze przed świętami będzie mógł wnieść do Rady państwa projekt ustawy normującej ogólną sumę podatku gruntowego. Jeżeli Rada państwa, jak przypuszczać można, uchwali bezzwłocznie tę ustawę, to nowy podatek gruntowy już od 1 stycznia 1881 r. będzie mógł wejść w życie.

Ogólna suma czystego dochodu z gruntów ulegających opodatkowaniu, ustanowiona przez komitet w pierwszem czytaniu w wysokości 230 milionów złotych, dozna w drugiem czytaniu bez wątpienia znacznej redukcyi. W tym celu, jak donosi *Presse*, reprezentanci pojedyńczych krajów w komitecie zawarli kompromis, o którym także nasz korespondent wspomina. Rezultatem tego kompromisu jest zniżenie sumy czystego dochodu na 170 milionów i oznaczenie kwoty, jaką każdy kraj w tej sumie partycypuje. Według *Presse* rozkład ten jest następujący:

Dolna Austrya	20·8	milionów
Górna „	2·7	„
Salzburg	1·5	„
Styrya	11·2	„
Karyntya	3·1	„
Kraina	2·8	„
Tyrol i Vorarlberg	5·21	„
Wybrzeże	2·11	„
Czechy	51·0	„
Morawia	25·1	„
Szląsk	3·6	„
Galicya	24·1	„
Bukowina	2·2	„
Dalmacya	1·4	„

Jak korzystnie wypadł ten rozkład dla naszego kraju okazuje się z porównania kwoty kompromisowej z cyfrą pierwotnego projektu rządowego (Chertka), która wynosiła 30 milionów. Po Galicyi największą korzyść odnosi Wybrzeże, którego cyfrę zniżono o 2·3 mil., dalej Morawia z redukcyą o 2·19 i Czechy z redukcyą o 1·6 milionów. Najgorzej na kompromisie wyszła Styrya i Górna Austrya, których cyfry dochodu podniesiono, pierwszej o 1·8, drugiej o 1·1 miliona. Łatwo pojąć, że kompromis ten, który zresztą potrzebuje jeszcze sankcyi komitetu a następnie pełnej komisyi, wywołał niezadowolenie reprezentantów owych krajów. W dziennikach wiedeńskich znajdujemy też rodzaj protestacyi przeciw kompromisowi, która tak opiewa: „Przed kilku dniami zakomunikowano nam projekt ułożony przez pewną liczbę członków komisyi centralnej, i jak słychać, przez większość akceptowany, według którego ogólny czysty dochód z gruntów preliminowany został na 170 milionów a na pojedyncze kraje rozłożony w ten sposób, że Dolna Austrya o 782.000 zł. Górna Austrya o 608.000 zł., Tyrol o 259.000 zł., Styrya o 434.000 zł., Morawia o 17 .000 zł., Galicya o 932.000 zł. Bukowina o 128.000 zł. więcej, zaś Czechy o 2,729.000 zł., Kraina o 343.000 zł. Szląsk o 190.000 zł. a reszta krajów o 20.000—40.000 zł. mniej podatku gruntowego płacićby miały. Cyfry te zdaniem naszem są po większej części nieodpowiednie, uważamy przeto za swój obowiązek ogłosić je, póki jeszcze nie są uchwalone, aby dać sposobność opinii publicznej do wyrażenia o nich póki jeszcze czas swego zdania, i przyczynić się tym sposobem do przedmiotowego rozstrzygnięcia tej sprawy tak mocno interesującej całą monarchię. Wiedeń 19 listopada. Podp. *Walterskirchen, Payrhuber, Pirko, Doblhammer.*"

— Zjazd partyi niemiecko-konserwatywnej w Lincu obiecuje być bardzo liczuym. Do 19 b. m. rozdano już 7000 biletów wstępu, a liczba ta rośnie jeszcze ciągle i dojdzie z pewnością do 10.000. Wszyscy posłowie konserwatywni sejmu górno-austryackiego zapowiedzieli swój udział w zjeździe. Stowarzyszenie patryotyczne w Insbrucku uchwaliło rezolucyę, w której zwołanie sejmiku linckiego wita jako protestacyę przeciw agitacyi wielko-niemieckiej, prowadzonej w prasie i na *parteitagach* liberalnych, a w Wels obiega petycya z następującemi żądaniami: ograniczenie obowiązku szkolnego do lat 7, zaprowadzenie szkół wyznaniowych, święcenie niedzieli, zaprowadzenie nauki religii w szkołach niedzielnych i przemysłowych, uchylenie pracy więziennej jako sposobu zarobkowania, ograniczenie handlu obnośnego (*Hausirhandel*), autonomia korporacyj rękodzielniczych. Żądania te mają wejść także do rezolucyj zjazdu linckiego.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Interpelacya w kwestyi żydowskiej).

Piątkowe telegramy berlińskie *Fremdenblattu* i *W. Allg. Ztg.* wbrew poprzednim zapewnieniem, że dyskusyi nad interpelacyą w kwestyi żydowskiej w sejmie pruskim nie będzie, doniosły, że stronnictwa katolickie i zachowawcze postanowiły wywołać w Izbie obszerną dyskusyę nad tą kwestyą i że wiceprezes pruskich ministrów, hr. Stolberg-Wernigerode będzie odpowiadał na interpelacyę. Tegoż dnia *Kreutzzeitung* zapewniła, że ci, którzy spodziewają się odpowiedzi rządowej, dającej poparcie żydom, zawiodą się zupełnie, ponieważ rząd trzymać się będzie jedynie strony formalnej. Jednocześnie doniesiono, że kaznodzieja nadworny Stöcker zamierza złożyć swój urząd, aby nie być niczem krępowanym w dalszej walce przeciwko żydom, którą uważa za zadanie swojego życia. Podano również wiadomość, że przeciwko oświadczeniu Mommsena i Forkenbecka w kwestyi żydowskiej przygotowuje się protest. Jednocześnie w przeddzień dyskusyi w Izbie wystąpiła *Nordd. Allg. Ztg* z artykułem, który niemiłe musiał zrobić wrażenie na izraelickich obywatelach państwa niemieckiego. Artykuł ten, umieszczony na miejscu naczelnem półoficyalnego organu, mówi, że z powodu wypadku, z którego zbyt pospiesznie usiłowano zrobić kwestyę polityczną a mianowicie z powodu awantury z Kantorowiczem, sprawa żydowska weiśniętą została na porządek dzienny, z którego nie zejdzie tak prędko. Zapomniano jednakże o tem, że kwestya ta ma dwie strony. Dziennik inspirowany przytacza dalej §. 130 kodeksu karnego, który mówi: „ktoby w sposób zagrażający spokojowi publicznemu zachęcał różne klasy ludności do gwałtownych czynów wzajemnych, podlega karze do 6000 marek i więzieniu do dwóch lat". W artykule tym rada związkowa proponowała zamiast wyrazu *Gewaltthätigkeiten* wyraz *Feindseligkeiten*, wniosek ten jednak upadł, nad czem ubolewać należy, gdyż właśnie od czasu takiego sformułowania paragrafu zaczęło się „prześladowanie żydowskie (*Judenhetze*)", którego żydzi jednak nie byli przedmiotem tylko podmiotem. „Ich przedstawiciele w prasie — mówi *Nordd. Allg. Ztg.* — a mianowicie w tak zwanych pismach humorystycznych, zaczęli bez żadnej żenady wyszydzać słowem i ołówkiem chrześciańsko-kościelne urządzenia i dążenia obu wyznań, mięszać się w sprawy wewnętrzno kościelne i chrześciańsko szkolne z radami i zdaniami, a widząc pozorne powodzenie swego zuchwalstwa (*Dreistigkeit*) posunęli się do podobnych manifestacyj na publicznych zgromadzeniach. Jeżeli zatem to prześladowanie żydowskie wywołało reakcyę, dziwić się temu nie można, bo kto wiatr sieje, ten zbiera burzę. W żadnym zaś razie tym, którzy głośno i butnie (*übermüthig*) obrażają innych, nie służy prawo użalania się na to, że im nie przyznają wyłącznego prawa odgrywania roli młota względem kowadła."

Przebieg sobotniego posiedzenia sejmu pruskiego potwierdził w zupełności powyższe informacye dzienników.

Wczoraj otrzymany telegram doniósł nam, że na interpelacyę Haenela odpowiadał rzeczywiście hr. Stolberg-Wernigerode. Odpowiedź ograniczyła się czysto do strony formalnej. Minister powiedział, że wspomniana w interpelacyi petycya, nie doszła jeszcze do rządu, rząd zatem nie był w możności wzięcia jej pod rozwagę, mimo to jednak mówca może już zaraz oświadczyć, iż rząd nie ma na myśli żadnej zmiany istniejącego prawodawstwa pod względem równouprawnienia.

Następnie zabierali głos ze stronnictwa postępowego Seyffahrt, Virchow i Träger, przeciwko agitacyi antiżydowskiej, uważając, że główną jej pobudką jest zawiść przeciw ludziom majętnym. Heydebrand, konserwatysta, Reichensperger i Windhorst ze stronnictwa środkowego, Herbst ze stronnictwa narodowo-liberalnego, wykazywali, że kwestya żydowska jest przeważnie socyalną, i jako taka traktowaną być winna nie w parlamencie lecz w towarzystwach naukowych. Hobrecht oświadczył imieniem swego stronnictwa, że odpowiedź rządu uważa za zupełnie zadowalającą. Wszyscy mowcy zalecali wzajemną toleranCyę, a mowcy katoliccy wyrażali z naciskiem, że taka sama opieka, jaka żądaną jest dla żydów, należy się także katolikom.

Na tem nie ukończyły się rozprawy i dalszy ciąg obrad nad interpelacyą został odłożony do dzisiejszego posiedzenia.

Jest to naturalnie tylko suchy szkielet dyskusyi, która zapewne w szczegółowych sprawozdaniach budzić będzie wielkie zajęcie.

(Kongresy robotnicze w Hawrze.)

Po rozdziale, który się objawił na pierwszem posiedzeniu kongresu robotniczego w Hawrze, obradują teraz w tem mieście dwa kongresy, które w dniu 17 b. m. odbyły posiedzenia.

Na kongresie zwołanym prawidłowo przemawiało 13 mowców. Większa ich część oświadczyła się z różnych powodów za zaprowadzeniem syndykatów robotniczych. Jedni jak Fagot z Bolbec, ażeby prędzej dojść do tego celu żądali koalicyi robotników w celu obrony przeciw koalicyi patronów oraz dla sprowadzenia emancypacyi proletaryatu i zniesienia płacy dziennej, inni jak Rousset z Bordeaux i Delon z Paryża przemawiali przeciw użyciu środków gwałtownych. „Mamy głosowanie powszechne — mówił Rousset — jest ono przeciwne ideom kollektywistycznym, które sprowadziły anarchię i upadek społeczny." Tenże mowca sądzi, że system płacy dziennej jest koniecznym dopóki system kooperacyjny nie stanie się taką potęgą, żeby robotnicy mogli zostać stowarzyszonymi; tymczasem trzeba obmyślać środki wprowadzenia teoryi w praktykę. Inny mowca Grouat jest tegoż zdania, ale żąda zaprowadzenia ceł kompensacyjnych, twierdzi bowiem, że wolny handel jest główną przyczyną obniżania się płacy dziennej. Mowca ten pochodzi z Rouen, które to miasto należy przeważnie do zwolenników systemu protekcyjnego. Członek miejscowy Lyonnais, mówi również za syndykatami i dodaje, że hańbą jest, ażeby robotnicy płacili składki na zabezpieczenie się w razie nieszczęśliwych przypadków. Powinno to, jego zdaniem, być wyłącznie ciężarem patronów. Inny mowca, Bonne z Roubaix, żądał ograniczenia pracy dziennej do 10 godzin i zupełnego zniesienia pracy nocnej. Veyssière z Tulonu uskarżał się na maszyny, które czynią konkurencyę robotnikom, zaś Defer drukarz z Paryża żądał zawieszenia pracy w więzieniach i zakładach religijnych, które są niżej opodatkowane niż przemysł prywatny. Mowca ten przyznał, że patronowie są potrzebni również jak praca dzienna. Veyssier z Paryża przemawiał za prawem zgromadzania się i organizacyą kas kredytowych, zaś Lecomte, cukiernik paryski uskarżał się na to, że piekarzom wolno wypiekać ciastka i żądał zmniejszenia liczby godzin pracy.

W końcu posiedzenia jeden z członków odczytał telegram od komitetu, którego jest przedstawicielem, wzywający go, aby się przyłączył do obrad kongresu kollektywistów.

Kollektywiści wydali odezwę zapraszając na swoje posiedzenia robotników z miasta. W osobnym ich kongresie bierze udział 37 delegatów, pomiędzy którymi dość dużo kobiet. Dwie z nich przemawiały. Obywatelka Paulina Mink zaprotestowała przeciw nazywaniu tego kongresu rewolucyjnym i wniosła, ażeby go nazwać „kongresem narodowym w Hawrze." Następnie obywatelka Rouzade, socyalistka, dowodziła, że ziemia jest własnością wspólną rodzaju ludzkiego, należącą do robotników. Ci, którzy twierdzą, że mają do niej prawa nabyte, zawdzięczają je kapitałowi, który jest owocem pracy proletaryuszów. Mieszczaństwo wywłaszczyło kler w r. 1789, teraz kolej ażeby proletaryat wywłaszczył mieszczaństwo. Kollektywizm sprowadzi na ziemię najzupełniejszą pomyślność robotników.

Wobec tych mowców ostatni obywatel Robelat zostanie pewno okrzyczany zbyt umiarkowanym powiedział bowiem, że proletaryusze nie chcą bezprawnie wywłaszczać obecnych dzierżycieli fortuny, pragną tylko słuszniejszego podziału majątku.

(Mowy Brighta i Chamberlaina.)

Dwóch członków gabinetu Gladstone'a, John Bright i Chamberlain, w dniu 16 b. m. wzięło udział w zebraniu odbytem z powodu otwarcia klubów liberalnych w Birmingham. Chamberlain w krótkiej przemowie zwrócił się od spraw zagranicznych do domowych i zaklinał lud irlandzki, żeby się liczył z zaufaniem na przychylność rządu. Dłużej rozwiódł się Bright, mowa jego jednak była raczej reminiscencyą historyczną, z której wysnuwał wnioski pośrednio tylko odnoszące się do sprawy bieżących rozruchów w Irlandyi. Rzekł on między innemi, że wielce pożądaną byłoby rzeczą tworzenie dla młodych ludzi klubów, ażeby się obznajamiali ze sprawami politycznemi. Większej części wielkich nadużyć w dziejach, mówił dalej — przyczyną byli mężowie stanu i panujący, dlatego tem większą wartość miałaby opinia inteligentnego i moralnego ludu, któryby świadomy był swoich obowiązków. Winy i błędy ludów pochodzą z ich niewiadomości, a tej niewiadomości można zapobiedz przez tworzenie klubów, któreby młodzież pouczały o politycznych interesach kraju. Gdyby nie wojny Ludwika XIV, nie marnotrawstwo Ludwika XV i niedołęztwo Ludwika XVI, a dalej ucisk, jaki szlachta francuzka na lud wywierała, gdyby nakoniec nie upadek moralny duchowieństwa, nie byłoby nigdy przyszło do rewolucyi. Tak samo, gdyby wszystkie stany północnej Ameryki były jednogłośnie oświadczyły się przeciw niewolnictwu, to nie bylibyśmy patrzyli na wojnę domową, która pochłonęła życie pół miliona ludzi i 1000 milionów funtów szterlingów. Wszystkie te klęski spadły na lud dlatego, ponieważ nie znał zasad politycznych i prawdziwej drogi, na której się zbiera sukcesa polityczne. Jednakże i na jednej części zjednoczonego naszego królestwa zaciężyło takie przekleństwo, na Irlandyi, której dzisiejsze położenie, zaprawdę nie na dzisiejszego prawodawstwa cięży sumieniu. Gdyby przodkowie nasi o tych sprawach pouczeni zostali, to byliby z pewnością ustrzegli Irlandyę od tych klęsk, na które i dziś jeszcze cierpi. Panujący i mężowie stanu ostatnich dwóch a nawet trzech stuleci ogromne czynili zabiegi, ażeby ziemię irlandzką skonfiskować, przesiedlali tam angielskich i szkockich wielkich właścicieli ziemi, którzy osiadali w Irlandyi poniekąd jak załoga w kraju zdobytym. Nie usiłowano nawet pojednać pobitych z ich losem, dać im uczuć, że władza angielska jest zarówno sprawiedliwa jak łagodna. Wystarczą wspomnienia o zbrodniach, których się w Irlandyi dopuścili nasi przodkowie, ażeby oblicza wnuków spłonęły rumieńcem wstydu. Dzisiejszy ruch w Irlandyi nie jest tak dalece skierowany przeciw rządowi, jak raczej przeciw właścicielom ziemskim. W Irlandyi mieszka 500,000 dzierżawców, którzy corocznie znajdują się w niepewności swych dzierżaw, gdyż w wielu wypadkach nieustanne podwyższanie czynszów dzierżawnych nie pozostawia im innego wyjścia, tylko opuszczenie dzierżawy. W użyciu siły szukać środka ratunku przeciw anarchii i rozruchom, to znaczy do klęski istniejącej dorzucać jeszcze zgubniejszą. Mowca skończył wyrażeniem nadziei, iż będzie rzeczą możebną wyszukanie jakiegoś środka w drodze prawodawczej, który większość dzierżawców irlandzkich zadowolni i pożądane bezpieczeństwo zapewni. W końcu dodał, że zapatrywania jego i wycieczki polityczne na tym wieczorze wyrażone, przyjmować należy nie jako pochodzące od ministra, ale tylko od deputowanego.

Pomimo tego zastrzeżenia, mowy Brighta i Chamberlaina, jak wiemy już z telegramów, zaledwie nie wywołały przesilenia ministeryalnego w Anglii.

KRONIKA

— **Najj. Pan** wyniósł w stan szlachectwa w uznaniu wieloletniej i użytecznej służby konsulenta prawnego banku austryacko-węgierskiego Zenona Pogłodowskiego.

— **Posiedzenie** towarzystwa przyrodników imienia Kopernika odbędzie się jutro, we wtorek, o godzinie 6 wieczorem, na uniwersytecie. Dr. Kamieński mówić będzie o pracy wykonywanej przez liście, poczem nastąpią drobne komunikacye naukowe.

— **W kasynie miejskiem** odbędzie się w czwartek przedstawienie amatorskie. Odegrane będą *Wdówka*, komedya w 1 akcie z francuskiego, i *Majster iczeladnik*, komedya w 2 aktach J. Korzeniowskiego. Początek o godzinie 7 wieczór. Kapela wojskowa po przedstawieniu będzie przygrywać do północy.

— **Zmiana powietrza.** Po kilkudniowej, prawie letniej pogodzie, od wczoraj znowu oziębiło się naraz powietrze bardzo dotkliwie w skutek zapanowania wiatru północnego. Ciepłe dni ostatnie miejscami już wzbudzać zaczęły nową wegetacyę.

* **Zapiski policyjne.** Skradziono panu J. S. z ganku domu pod l. 25 przy ulicy Wałowej dwa kolorowe dywaniki, panu J. S. l. 14 na placu Halickim parę złotych kólczyków z turkusikami, panu J. S. z wystawy sklepowej pod l. 2 na ulicy Kopernika bronzowę bundę z czerwoną flanelową podszewką, pani J. O. z pomieszkania l. 13 na ulicy Zygmuntowskiej miedziany rądel, panu F. L. l. 2 na ulicy Fredry czarne sukienne palto, parę popielatych spodni, bieliznę, czerwoną kołdrę, poduszkę i 7 zł. gotówką. — Aresztowano Jana Fialę pojmanego w kościele katedralnym na kradzieży kieszonkowej. — W Zimnej Wodzie przytrzymała straż gminna znanego złodzieja Tytusa Pietruszaka za podejrzane posiadanie tuczonego wieprza. — Pani K. S. zgubiła płócienną torbeczkę, w której się znajdowały 3 sznurki blado czerwonych korali i 1 zł. a pan J. H. zgubił 4 zł. gotówką i książeczkę kasy oszczędności na 300 zł.

— **Lekarz dobroczyńca.** I Podhajce miały swojego dr. Beisera. Był nim zmarły w tych dniach lekarz tamtejszy, ś. p. Jakób Orenstein, który od 42 lat z jednakową gorliwością i poświęceniem pełnił obowiązek lekarza-Samarytanina. To też śmierć zasłużonego męża była prawdziwą żałobą dla ludności Podhajec i całej okolicy tego miasteczka, a żal powszechny objawił się wymownie udziałem w pogrzebie i w przemówieniach nad grobem prezesa rady powiatowej, rabina i jednego z kolegów zmarłego.

— **Nowela Beaconsfielda,** byłego *premier'a* angielskiego, p. t. *Endymion*, we-

dług doniesienia londyńskiej *Academy*, ukaże się w tych dniach nakładem firmy Longmana.

— **Z Zagrzebia** donoszą ostatnie depesze: Noc na 19 b. m. nie przeszła już tak spokojnie, jak poprzednia. Dały się znowu czuć dwa wstrząśnienia, z których silniejsze o godzinie $^3/_4$ na 5. Rzecz prosta, że w skutek tych ciągłych trzęsień coraz więcej się rozchodzą popękane mury, zwłaszcza w kościele katedralnym. — W nocy na 20 b. m. o godzinie $^1/_2$ do 12 obserwowano lekką wibracyę ziemi, a po północy zerwała się silna burza, która przeraziła mieszkańców, nie miała jednak fatalnych następstw.

— **Jaskółki** widziano jeszcze w ostatnich dniach w niektórych okolicach Styryi. Pod Hohenmauthen pokazują się wieczorami muszki świętojańskie, a w St. Primon zbierano do niedawna świeże poziomki. Lud tłumaczy sobie te niezwykłe zjawiska jako zapowiedź dobrych urodzajów w przyszłym roku.

— **Pożar,** według jednej z depesz paryskich, zniszczył dnia 19 b. m. centralny magazyn rafineryi Etienne w Nantes. Strata wynosić ma przeszło milion franków.

— **Burze śnieżne i powodzie** nawiedziły w zeszłym tygodniu kilka hrabstw Anglii i zrządziły znaczne szkody oraz przerwy w komunikacyi. Pod St. Govans Head podczas burzy zatonął z całą osadą parowiec, nieznanej nazwy i flagi. Fala wyrzuciła na brzeg sześć trupów i kilka beczek z naftą. Przy jednym z wyłowionych trupów znaleziono notatkę, z której zdaje się wypływać, że zatoniony statek nazywał się *Princess Alexandra* i kursował raz na tydzień między Bristolem a Glasgowem.

— **Defraudant** Arel Alm, były dyrektor poczty w Sztokholmie, który przed dwoma miesiącami „ulotnił" się był z kasą, zawierającą 70.000 koron, został już wyśledzony i uwięziony w Hiszpanii. Alm długi czas przedtem przebywał pod przybranem nazwiskiem w Wiedniu. O wielkiem sprzeniewierzeniu kasyera jednego z banków berlińskich, Jandera, opowiada *Berl. Börs Courr.*: Kiedy Jander dokonywał defraudacyi, już przełożeni jego mieli go na oku, ponieważ w dniu 9 b. m. jeden z szefów banku odkrył w kasie deficyt na 60 000 mark, o czem Jander nic nie wiedział. Ten ostatni, być może, domyślał się tylko, że jest podejrzywany i śledzony, tem bardziej, że wbrew dotychczasowemu zwyczajowi nie powierzono mu podjęcia sumy 200 000 mark, jaka się należała zakładowi z banku państwowego. Jander jednak tyle był jeszcze zuchwały, że odebrał tę sumę od urzędnika, którego posłano po nią, spotkawszy go na ulicy wracającego z banku państwowego i tyle go już widziano. Strata więc, jaką wyrządził bankowi, wynosi ćwierć miliona mark.

— **Banda rozbójników,** która przez długi czas niepokoiła okolicę Mihalyfalva w hrabstwie krasnańskiem na Węgrzech, sądzona była dnia 16 b. m. przez najwyższy trybunał w Peszcie. Główną zbrodnią, oskarżonym zarzucaną, jest zamordowanie jednego z ich towarzyszy, Emeryka Harmathy, a to z obawy, ażeby tenże będąc wtajemniczony we wszystkie sprawki opryszków, nie wydał ich policyi. Czterej rozbójnicy zrobili na niego zasadzkę, porwali go i zaprowadziwszy nieszczęśliwego do studni, oświadczyli mu, iż musi umrzeć. Pozwolono mu odmówić pacierz, poczem zbójcy wrzucili go do studni, gdzie po kilku dniach dopiero znaleźli włościanie trupa. Czterej bezpośredni uczestnicy tej zbrodni skazani zostali w trzeciej instancyi na ciężkie więzienie, reszta opryszków na zwykłe więzienie. — Sąd przysięgłych w Węg. Hradyszu skazał rozbójnika Antoniego Gregora, który w październiku zamordował dla małego zysku staruszkę, na karę śmierci przez powieszenie. — W Kroacyi opryszkostwo tak się znowu rozwielmożniło, że rząd krajowy widział się zniewolonym ogłosić stan oblężenia w żupaństwach osieckiem, djakowarskiem, Verōcze i Pocsega.

— **Sekciarstwo amerykańskie** schodzi na potworne tory. I tak według dzienników nowojorskich, w okolicy Walla, w krainie Oregon, osiedliła się niedawno sekta, składająca się ze stu przeszło osób, która ślepo jest oddana niejakiemu Aaron wi D w s, mieniącemu się prorokiem Jakiego rodzaju jest to „prorok", dowodzi już tytuł, który sobie Dawis nadał, a który brzmi skromnie „głównodowodzący niebem i ziemią". Dawis zamierza połączyć węzłem małżeńskim syna swojego ze swoją córką, ponieważ, jak twierdzi, otrzymał wskazówkę z nieba, iżby małżeństwem takiem zapewnił światu cały szereg pokoleń „wyższego ducha". Zwolennicy Aarona usunęli się zupełnie od reszty świata i z nikim nie utrzymują stosunków towarzyskich ani handlowych.

— **Pałac w Compiegne,** za Napoleona III używany jako zameczek myśliwski, z zarządzenia francuskiego ministra robót publicznych obrócony będzie na muzeum sztuk i przemysłu. Liczne dzieła sztuki, jakie pałac ten zawiera od dawna, oraz kosztowne starowłoskie obicia sal i meble z czasów odrodzenia, nadają nowemu muzeum pierwszorzędne znaczenie.

(*r*) **Przytomność umysłu.** Z torbą przewieszoną przez plecy i grubym kijem w ręku wracał sobie Kmotr Maciej z jarmarku, gdzie tłustego wołu zamienił na piękną sumkę, którą właśnie miał w onej torbie. Dobrze już było ciemno, w tem na zakręcie drogi staje przed nim człowiek podejrzanej miny mówiąc: „Masz pieniądze musisz mi oddać przynajmniej połowę!" Zmięszał się chłopek, ale prędko oprzytomniał i rzekł: „Ha cóż robić, oddam ci połowę, ale pod warunkiem, że ten drugi nie będzie nic więcej wymagał, i spojrzał po nad głowę złodzieja. Jaki drugi, zapytał złodziej, któremu wcale nie na rękę była obecność trzeciego, i obrócił się żeby zobaczyć, kto stoi za nim. Korzystając z tego poruszenia chytry chłopek palnął porządnie kijem po głowie napastnika, a sam kopnąwszy się galopem nie obejrzał się aż o parę werst w domu.

(*r*) **Samobójstwo wdowca.** P. Chassang, prowadzący handel owoców, przy ulicy Keller w Paryżu, stracił żonę przed kilku tygodniami i nic nie mogło go pocieszyć po tej stracie. Kilka dni temu nad wieczorem, sąsiedzi usłyszeli ciężkie jęki w mieszkaniu p. Chassang. Ponieważ sklep był już szczelnie zamknięty, weszli po drabinie na pierwsze piętro, wybili okno i dostali się do izby, w której przedstawił im się okropny widok. Wszystkie sprzęty były krwią obryzgane, a na łóżku leżał w ostatnich drganiach konania p. Chassang, z szeroko poderżniętem gardłem, kanał oddechowy i żyła pulsowa były przecięte. W parę minut nieszczęśliwy samobójca skonał. P. Chassang miał niespełna czterdzieści lat, stan jego majątkowy był kwitnący i pozostało po nim blisko sto tysięcy fr. w gotowiznie. Nic zatem nie spowodowało go do samobójstwa, tylko przywiązanie do utraconej małżonki.

Notatki literacko-artystyczne.

(*b*) **Koncert p. Alfonsyny Weiss.** „Co może być nieznośniejszego od fletu?" — zapytano jednego z profanów muzycznych. „Dwa flety" — odpowiedział zagadnięty. Starą tę anegdotkę ale w odwrotnym sensie powtórzył sobie może niejeden z udających się na sobotni koncert do sali redutowej. Rzeczywiście fortepian, szczególniej w wielkich miastach, ma wielu nieprzyjaciół, czemu się dziwić nie można, ponieważ niejednemu mieszkańcowi pierwszego piętra dokuczają gammy z parteru, przerywają drzemkę popołudniową egzercycye drugo piętrowe, drażni nerwy *Karnawał wenecki* sąsiadki przez ścianę z lewej strony, a sąsiadka z prawej zadaje *coup de grâce* nieśmiertelną *Prière d' une vierge*. Nieszczęśliwa ofiara takich sąsiedztw staje się pianofobem i gdy zobaczy na afiszu, że koncertantka gra prawą ręką, kupuje bilet i spieszy na koncert, w nadziei, że fortepian na jedną rękę mniej dlań będzie okrutnym od zwyczajnego, oraz dla zachęcenia artystki, ażeby się stała inicyatorką nowej szkoły i wywoławszy naśladownictwo w jego sąsiedztwie, o połowę przynajmniej zmniejszyła jego tortury.

Taki wróg fortepianu przyszedłszy w sobotę do sali redutowej, zawiódłby się jednakże bardzo, ale za to pogodziłby się może z znienawidzonym instrumentem przynajmniej na ten jeden wieczór. Panna Alfonsyna Weiss nie z fantazyi i dla czczego popisu, lecz z konieczności jako wolą losu skazana na posługiwanie się jedną ręką, dzięki usilnej pracy i zamiłowaniu muzyki dokazała tyle, że w tej jednej ręce połączyła dwie, i gra tak, iż nie patrząc na nią, niktby się nie domyślił, że drugiej ręki nie używa. Prawa jej ręka spełnia to co do niej właściwie należy i jednocześnie zastępuje lewą, a czyni to z taką biegłością, z taką umiejętnością stopniowania siły uderzeń każdego palca, że pod tym względem wprawy i wyrobienia dalej już chyba posunąć niepodobna. To też gdyby sąsiadki wspomnianego powyżej pianofoba posiadały bodaj w podziale na dwie ręce taką biegłość i umiejętność i gdyby zamiast egzercycyi lub oklepanek niemających artystycznej wartości, wykonywały, jak sobotnia koncertantka, utwory Beethovena, Chopina, Szuberta, Liszta i w ogóle dzieła znakomite, nasz wielko-miejski nieprzyjaciel fortepianu mógłby się z czasem pojednać z swym wrogiem.

Składając wszelkie należne uznanie nader biegłej, skończonej, znakomicie wycieniowanej, wyrazistej i jasnej grze panny Alfonsyny Weiss, niepodobna jednak jej produkcyi mierzyć tą samą miarą, jaką się mierzy egzekucyę fortepianistów, którzy rozporządzają całą pełnią środków mechanicznych, a nie ich połową tylko. Kompozycye przez nią wykonywane muszą być przerabiane odpowiednio, a w przeróbce choćby najzręczniejszej, zawsze odbić się musi pewne zmniejszenie bogactwa materyału muzycznego, jakiem rozporządzał kompozytor. Jest to jakby przerobienie na głos zwykły aryi napisanej dla artysty, posiadającego nadzwyczaj obszerną skalę. Niektóre kompozycye mniej na tem tracą, niektóre więcej. Z dzieł odegranych przez koncertantkę najmniej potrzebowało przerobienia adagio z sonaty *cis moll* Beethovena, wszystkie inne bardziej oddalić się musiały od pierwotworów. Oprócz tego w samem wykonaniu gra jedną ręką pociąga za sobą pewne warunki, które nie pozwalają oddać kompozycyi z całą wiernością tylko niejako w przybliżeniu. W *forte* siła uderzenia z konieczności zastępuje nieraz pełność i bogactwo akordu, a pedał w zwykłej grze służący tylko do dokładniejszego wycieniowania, tu staje się niekiedy koniecznym samej egzekucyi czynnikiem, jedynym sposobem utrzymania pewnej ciągłości tonu, nie mówiąc już o tem, że prawie co chwila niezmiernie szybkie skoki i passaże jednolite akordy zastępować muszą.

Uwzględniwszy te wszystkie warunki, bez których gra jedną ręką byłaby zupełnie niemożebną, przyznać musimy, że p. Weiss osiągnęła w grze swojej wszystkie zalety, jakie się w tak uszczuplonych granicach zamknąć mogą i prawdziwie zasłużyła na to szczere i sympatyczne przyjęcie i na te brawa, których jej nie szczędziła wcale licznie zgromadzona publiczność. Nie wątpimy też, że w podróży artystycznej, którą panna Weiss odbyć zamierzać po większych miastach Galicyi, stale towarzyszyć jej będzie to samo uznanie i sympatya.

W koncercie wzięła uprzejmy współudział znana we Lwowa ze ślicznego głosu amatorka, p. Ant. Ziembicka, która za Waryacye Procha, a szczególniej za „Nie zapomnij mnie" Souppé'go, zasłużone zebrała oklaski, oraz chór damski towarzystwa muzycznego, który pod kierunkiem dyrektora Mikulego wzorowo odśpiewał *Dors noble enfant* Cherubiniego i pieśń Brahmsa *Ogrodnik*, w afiszach i drukowanych programach mylnie podaną za utwór Schumanna.

GOSPODARSTWO I HANDEL

* **Targ lwowski.** (Sprawozdanie tygodniowe Izby handl. za czas od 6 listop. do 13 listopada.) Wszystkie ceny za 100 kilogramów. Pszenica 10·— do 10·75 zł. Żyto 9·40 do 10·25 złr. Jęczmień 5·75 do 7·40 złr. Owies 6·— do 6·75 złr. Hreczka 6·60 do 7·— złr. Kukurudza zeszłoroczna 6·40 do 7·25 złr. Kukurudza nowa 5·60 do 6·50 złr. Proso 6·— do 6·25 zł. Groch do gotowania 8·50 do 10·50 zł. Groch pastewny 7·50 do 8·— złr. Soczewica —·— do —·— złr. Fasola 9·— do 12·— zł. Bobik 5·50 do 6·— złr. Wyka 5·— do 5·50 złr. Koniczyna najprzedniejsza 20·— do 50·— złr., przednia —·— do —·— złr., średnia —·— do —·— złr., pośledniа —·— do —·— złr. Tymotka 16·— do 17·50 zł. Anyż rossyjski 36·— do 37·— złr. Anyż płaski 36·— do 38·— złr. Kminek 22·— do 26·50 złr. Rzepak zimowy 11·25 do 11·75 złr. Rzepak letni 10·50 do 11·— złr. Rzepik zimowy 10·75 do 11·20 złr. Rzepik letni 10·50 do 10·75 złr. Lnianka 9·75 do 10·50 złr. Nasienie lniane 11·— do 12·50 zł. Nasienie konopne 6·80 do 7·25 złr. Chmiel 60·— do 70·— złr. Spirytus gotowy 31·25 do 31·87 złr.

OSTATNIA POCZTA

W Pradze ukonstytuował się przedwczoraj komitet niesienia pomocy Zagrzebiowi. Do komitetu należą dyrektorowie obu teatrów krajowych i stowarzyszeń muzycznych, członkowie redakcyj i uczniowie uniwersytetu obu narodowości. Wkrótce urządzoną ma być wielka produkcya muzyczno-teatralna na rzecz dotkniętych katastrofą. Rada miejska w Pradze uchwaliła 2000 złr., a dzienniki zbierają składki.

W sejmie węgierskim wystąpił 19 bm. poseł kroacki Karol Strazsimir z zażaleniem na rząd węgierski, że narusza ustawę ugodową. „Ciężkie ciosy, mówił p. Strazsimir, spadły na Kroacyę. Trzęsienie ziemi zburzyło nietylko Zagrzeb, ale prawie połowę kraju. Pozostałe jeszcze z czasów tureckich zamki rozpadły się w gruzy. Kraj jest zupełnie zniszczony. Ale straszniejszy jeszcze jest inny cios. Są nim bezprawia wspólnego rządu. Mowca przytacza rozmaite naruszenia ustawy ugodowej, wskazując mianowicie na to, że wspólny rząd używa języka węgierskiego tam, gdzie według ustawy powinien używać wyłącznie kroackiego. Także na kolejach panuje wyłącznie język węgierski i używani są konduktorowie, którzy języka krajowego wcale nie znają. Mniemanie, jakoby Węgry utrzymywały Kroacyę, jest najzupełniej mylne. Dopiero w Kroacyi otwiera się Węgrom świat, tam bowiem jest kroackie wybrzeże, kroaccy marynarze, którzy flagę węgiersko-kroacką niosą w świat cały. Węgry bez Kroacyi nie mogłyby właściwie egzystować (*poruszenie*). Kroacya nie jest przejęta nienawiścią ku Węgrom i mowie węgierskiej, ale nie masz ani jednego prawego Kroata, któryby bezprawie rządu węgierskiego nie potępiał z oburzeniem. Kroacya domaga się swego prawa a mowca spodziewa się, że rząd zaniecha gwałcenia ustaw w tym kraju. Wskutek tej mowy wniósł na następnem posiedzeniu Iranyi, aby wysłano do Kroacyi komisyę z 12 członków celem zbadania nadużyć, jakie tam niby popełniać się mają. Minister finansów sprzeciwił się temu. Sam bowiem Strazsimir nie żądał dochodzenia a deputowani kroaccy mogą w drodze interpelacyj, wniosków i petycyj uzyskać usunięcie nadużyć. Skrajna lewica popiera wniosek Iranyego, podczas gdy stronnictwo rządowe występuje przeciw niemu; Strazsimir podtrzymując swe zarzuty oświadcza się jednak przeciw wnioskowi Iranyego, ponieważ sejmy kroacki i węgierski są równorzędnemi czynnikami i jeden z nich nie może być trybunałem dla drugiego. Kroaci zastrzegają sobie w tej mierze postawić osobny wniosek. Wskutek tego oświadczenia Iranyi cofnął swój wniosek.

Dzienniki berlińskie podają już początek sprawozdania z sobotnich obrad Izby pruskiej nad interpelacyą w kwestyi żydowskiej w Niemczech, o których według telegramów podajemy wiadomość powyżej. (Ob. *Sprawy zagraniczne*). Interpelant Hänel w uzasadnieniu interpelacyi rzekł, że ks. Bismarck, który ujmował się na kongresie wiedeńskim za żydami w Rumunii, nie może dopuścić ich prześladowania w Niemczech. Po czysto formalnej odpowiedzi hr. Stolberga, że rząd nie otrzymał petycyi, nie mógł się zatem nad nią zastanawiać, nie ma jednak na myśli żadnej zmiany ustaw o równouprawnieniu wyznań, Izba na wniosek br. Minigerode uchwaliła przystąpić do dyskusyi. Zapisało się 18 mowców przeciw a 9 za interpelacyą. Pierwszy mowca przeciw, Reichensperger wyraża podziękowanie za odpowiedź rządu, następnie zdziwienie, że petenci mieli odwagę włożyć rękę w gniazdo os. Złą przysługę żydom oddała interpelacya, nieroztropnością jest także powoływanie się na kongres berliński, gdyż to dowodzi tylko, jaki wpływ międzynarodowy zyskało żydowstwo. Nie przeczy mowca, że pomiędzy żydami jest wielu zacnych ludzi, pozostają oni jednak bez wpływu na swoich współwyznawców, tak samo, jak jest wielu złych chrześcian, którzy są tylko poganami obmytymi czystą wodą. Wymawiał w końcu liberałom walkę z kulturą. Deputowany Seyffarth chce przekonać, że tylko wykonywanie praktyczne chrześciaństwa, to jest tolerancya, może rozwiązać sprawę żydowską. Dr Heydebrand wyraża zdumienie, że interpelacya i prasa czynią konserwatystów odpowiedzialnymi za ruch antisemicki. Zwraca uwagę, że ruch ten zapanował w całym świecie. Ludność żydowska winnaby okazywać więcej taktu i umiarkowania dla instytucyj chrześciańskich. Bądź co bądź mowca odpiera wszelką odpowiedzialność za ruch antisemicki w imieniu konserwatystów. Dr. Virchow znajduje odpowiedź rządu zupełnie prawidłową, ale „tak zimną, że aż serce przenika lodem." Sądzi mowca, że nie ma przyczyny ograniczania działalności żydów, oraz że w walce przeciw nim występują czynniki religijny i rasowy, a wywołały tę walkę poziome namiętności.

Projekt budżetu francuskiego na rok 1881 przedłożony Izbom wykazuje nadwyżkę dochodów w kwocie 450 000 fr., pomimo, że od r. 1876 poczyniono ulgi w podatkach wynoszące ogółem 262,510.204 fr. Sprawozdanie dołączone do budżetu przez ministerstwo skarbu mówi, że w ciągu 10 pierwszych miesięcy, wpłynęło o 120 milj. fr. więcej dochodów niż preliminowano, zaś w ciągu całego roku nadwyżka ta prawdopodobnie dojdzie do 140 milionów. Jest to wynik nadzwyczajny, gdyż w ciągu czterech lat poprzednich nadwyżki wynosiły ogółem tylko 225 milj. fr. Nową rubrykę w dziale dochodów stanowi opodatkowanie korporacyj religijnych, z którego preliminowano wpływu 5,230.550 fr.

Komisya zajmująca się wnioskiem ankiety parlamentarnej w sprawie jenerała Cisseya oświadczyła się przychylnie dla tego wniosku i uznała możność prowadzenia ankiety podczas toczącego się w sądzie procesu.

W dalszym ciągu obrad nad reformą sądownictwa we Francyi, Izba deputowanych przystąpiła do dyskusyi nad art. 7 t. j. nad kwestyą zawieszenia nieusuwalności sędziów na rok jeden. Rozprawy nad tym przedmiotem rozpoczęte w sobotę ciągnąć się będą dalej na dzisiejszem posiedzeniu, na którem dep. Lavieille ma interpelować rząd w przedmiocie zamianowania ministrem marynarki wiceadmirała Cloué.

Sobotnie doniesienie telegraficzne z Londynu, iż na radzie ministrów odbytej w piątek, znajdowali się wszyscy ministrowie, było o tyle mylne, że jeden z nich, Dodson znajdował się w Balmoral, gdzie bawi królowa, a zatem na radzie nie był. Ciekawszej daleko wiadomości, co mianowicie było przedmiotem obrad, i jakie zapadły uchwały, nie podają dotychczas telegramy. Dzienniki domyślają się tylko, że co do ter-

minu zwołania parlamentu nie nastąpiła jeszcze zgoda i że przesilenie chwilowo zażegnane skończyć się może demisyą Forstera.

We środę dnia 24 b. m. prezes ministrów Cairoli odpowiadać będzie w parlamencie na interpelacye w sprawach polityki zagranicznej Włoch. Spodziewają się bardzo żywej dyskusyi, gdyż opozycya będzie się starała przy tej sposobności obalić rząd. Wątpić jednak należy, żeby to usiłowanie dopięło celu, gdyż opinia publiczna w kraju nie życzy sobie przesilenia ministeryalnego.

Skupczyna serbska zbierze się prawdopodobnie dopiero w połowie stycznia, nie zaś, jak donoszono, już w grudniu. Książę Milan wydał już ukaz stanowiący, że aż do uchwalenia nowego budżetu, w nowym roku administracyjnym, który się zaczyna w bieżącym miesiącu, ma obowiązywać budżet dotychczasowy.

Telegram stambulski *Bohemii* z dnia 19 b. m. daje w kilku słowach charakterystyczny obraz finansowego położenia Turcyi. Musiano osobnym edyktem opóźnić o jeden dzień święta bajramu, ponieważ Porta dopiero w ostatniej chwili mogła otrzymać sumę potrzebną na wypłacenie jednomiesięcznej pensyi urzędnikom. Niektórym urzędnikom należy się już półtoraroczna płaca.

Parę dni temu był już w dziennikach telegram, donoszący, że oddania Dulcigna Czarnogórcom należy się spodziewać „lada godzina“, coś się jednak widać zepsuło w zegarze Porty, gdyż ta godzina nie uderzyła dotychczas. Dzisiaj możemy zanotować tylko, że *Vakit* zapewnia, iż Derwisz basza ma surowy rozkaz, ażeby zaraz po bajramie skończył z Dulcignem. O ile wiadomo, w archiwach Riza baszy i Derwisza baszy znajduje się spora paczka takich „surowych“ rozkazów, trudno zatem przypuścić, aby i ten nowy na surowo poskutkował. *Pol. Corr.* otrzymuje wiadomość, że Albańczycy dlatego opierają się odstąpieniu, iż od Riza baszy mieli otrzymać zapewnienie, że Porta nie życzy sobie na seryo ich posłuszeństwa w tej sprawie, nie wierzą zatem także i w misyę Derwisza baszy. Telegram z Konstantynopola zapewnia, że Derwisz basza, który, jak twierdzono, miał już zupełnie obsaczyć Dulcigno, zamierza wyruszyć do tego miasta na czele kilku batalionów, i że Porta spodziewa się dokonać odstąpienia w ciągu dni ośmiu. *Temps* zaś zapewnia, iż Goeschen miał przestrzedz sułtana, że Europa dłużej nad 10 dni czekać nie będzie. Być też może w istocie, że poczekawszy 10 dni Europa doczeka się ciekawych zjawisk, jeżeli się sprawdzi doniesienie *Politische Correspondenz*, że na radzie ministeryalnej w Stambule zajmowano się kwestyą zaczepnego wystąpienia przeciwko Grekom, ażeby im nie pozostawić czasu na przygotowania wojenne. Za prawdobieństwem tej wieści przemawia zgromadzenie w Tessalii i Epirze znacznych sił tureckich, wynoszących podobno 115 000 ludzi. Oprócz tego donoszą, że w Konstantynopolu pod przewodnictwem znanego Abdul-Frassawy beja istnieje komitet albański, stanowiący rodzaj stałego wydziału ligi albańskiej, i że ten komitet, który się wprost mieni rządem albańskim, zarządził utworzenie oddziałów partyzanckich w Tessalii i Epirze. Liga albańska wysłać miała do Porty dwóch delegatów, Dżemel beja i Rahim baszę, z żądaniem połączenia trzech wilajetów albańskich w jedną prowincyę, stosownie do uchwał zgromadzenia odbytego w Dibra. Porta nie mogąc narażać sobie Albańczyków, których pomocy potrzebuje przeciwko Grecyi, przyjmie zapewne życzliwie to przedstawienie.

Bliższych szczegółów o mniemanej bitwie pomiędzy Turkami i Albańczykami, o której doniósł telegram z Baosich, dotychczas nie ma, zdaje się zatem, jak przypuszczaliśmy odrazu, że wiadomość ta była poprostu bajką.

Rząd grecki zarządził utworzenie 10 nowych batalionów piechoty i 4 polowych bateryj. Ministerstwo marynarki poczyniło kroki celem pomnożenia floty jeszcze przed końcem marca o dwa nowe pancerniki. W arsenale w Salamis budują nowe statki torpedowe i 40 mostów przenośnych. Zarząd sanitarny armii zakupił za 400.000 fr. lekarstw i urządza 126 aptek polowych.

Dzisiaj dopiero, a więc po upływie kilku tygodni nadeszło zaprzeczenie wieści o zamordowaniu emira Abdurrahmana. *Times* otrzymują pod d. 15 b. m. wiadomość z Kandaharu zawierającą to zaprzeczenie i objaśniającą powstanie wieści. Emir z powodu jakiejś romantycznej przygody przez parę dni był niewidzialnym i nikt nie wiedział, co się z nim stało. Ztąd powstała pogłoska, że zginął, której był zmuszony zaprzeczyć osobistą przejażdżką po ulicach miasta.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Linz, 21 listopada. Wielka liczba konserwatywnych deputowanych do Rady państwa i posłów na sejm przybyła już dzisiaj na sejmik konserwatywny. Na dzisiejszem zgromadzeniu przygotowawczem ustanowiono program i rezolucyę dla sejmiku.

Lublana, 21 listopada. Komitet złożony z ludzi rozmaitych stanów, uchwalił wczoraj zwołać zgromadzenie ludowe dla zaprotestowania przeciw uchwałom wiedeńskiego *Parteitagu*.

Peszt, 21 listopada. Zjednoczona opozycya przyjęła jednogłośnie wniosek deputowanych nienależących do żadnego stronnictwa, aby utworzyć wspólny klub na podstawie ugody z r. 1867.

Wiedeń, 22 listopada. (*Tel. pr.*) W skutek ulewnych deszczów nastąpił zalew nizin w okolicach Lublany, sześć miejscowości znajduje się pod wodą, zasiewy są zniszczone. Deszcz trwa ciągle. Zagrzeb także jest zagrożony z powodu szybkiego wzbierania Sawy. Wczoraj rano i popołudniu nastąpiły znowu lekkie wstrząśnienia ziemi w Zagrzebiu.

Londyn, 22 listopada. (*Tel. pr.*) Morderca agenta ligi Wheelera został wykryty i aresztowany.

Rzym, 22 listopada. (*Tel. pr.*) Nowomianowany nuncyusz w Wiedniu msgr. Vanutelli doręczy Najjaśniejszemu Panu własnoręczny list papieża.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 20 listopada 1880, godz. 2, m. 30 Losy kredytowe 178·75, Węg. akcye kredyt. 255 50. Akcye anglo-austr. 127·50, Akcye banku Union 111·70, Akcye kolei Karola Ludwika 275·50, Akcye kolei północnej 244 —, Akcye kolei południowej 90·—, Akcye kolei Alföld 155·50. Akc. kolei Elżbiety 200·—, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 168.75, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 145·50, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg. oblig. państw. w złocie 84·50, Galic. oblig. indemn. 98 50, Akcye kolei węgiersko-wschodniej 151·25 Losy regulacyi Cissy 106 60 Akcye banku obrotowego —·—. Losy tureckie 14.60, Akcye kolei węg.-galicyjsk. —·— Akcye kolei państwowej —·—, Akcye banku związkowego 144 75, Rubel papierowy 1·19¼, Wiedeńskie losy 117 —, Węgierskie losy 110 —, Mark. niemieck. — —, Węgierska renta 108·10. Usposobienie ustalone.

Wiedeń, 20 listopada 1880, godzina 5 m. 20. Akcye kredytowe 286·70, Anglo-Austr. — —, Unionsbank — —, Kolej Karola Ludwika 276·25, Południowa, — —, Renta pap. 72·10, Rubel papierowy — —, Gal. listy zastawne 101 75 Gal. indemnizacyjne —·—, Mark niem. —·—, Gal. bank rustykalny 102·50, Losy z r. 1860 — —, Napoleondor 9 37. Usposobienie —

Wiedeń, 22 listopada 1880, godz. 10 minut 50, Akcye kredytowe 286 60, Anglo-austr. 126·90. Akcye banku Union 111·80, Kolej Kar. Ludw. 275·— Południowa 89·60, Napoleondor 9 37½ Rubel papierowy —·—, Renta pap. —·— Galic. bank hip. —·—, Gal. oblig. indemn. —·—, Gal. listy zastaw. banku włośc. — —, Losy z r. 1860 —·—, Usposobienie silne.

Telegramy zbożowe z d. 20 listopada. Wiedeń: Pszenica 12 — do 12·75 zł., żyto 10·60 do 11·50 zł., okowita pr. 10.000 liter prosent 36 — do 36·25 zł. — Buda Peszt: Pszenica 100 klgr. (na jesień) 12.30 do 12·35 zł., rzepak (sierpień — wrzes) —·— zł. Berlin: Pszenica żółta (na jesień) 212·—, żyto —·—, spiritus loco 57·50, olej rzepakowy 55·40 Szczecin: Pszenica —, rzepik — —. Paryz: mąki 159 klgr 60·50, olej rzepakowy 75·75, spiritus —·—. Wrocław: Pszenica —·—, żyto —·—, owies —·—, spiritus —·—, kukurudza —·—, Kolonia: Pszenica —·—.

Odpowiedzialny redaktor: Władysław Łoziński

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Według południka Peszteńskiego.

Z Krakowa: o godz. 5 min. 20 rano (pociąg pospieszny); o godz 9 min. 7 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 przed południem (pociąg mięszany).

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lwowa o godz. 8 min. 10 wieczór.

Z Czerniowiec: o godz. 9 min. 40 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 45 rano (pociąg mięszany); o godz 3 min. 32 po południu (pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu); o godz. 3 min 8 rano (pociąg mięszany); o godz. 3 min. 36 po południu (pociąg mięszany);

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny); o godz. 10 min. 10 wieczór pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 30 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min. 52 po południu (pociąg mięszany.

Odchodzą ze Lwowa.

Według południka Peszteńskiego.

Do Krakowa: o godz. 10tej min. 3 w nocy (pociąg pospieszny); o godz. 4 min. 32 rano (pociąg osobowy); o godz. 4 min. 49 po południu (pociąg mięszany)

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 10 rano (pociąg pospieszny); o godz. 11 min. 50 w południe (pociąg mięszany); o gozd. 10 min. 50 w nocy (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj); o godz. 6 min. 45 rano.

Do Podwołoczysk: (z dworca w Podzamczu): o godz. 10 min. 39 w nocy pociąg mięszany): o godz. 12 min. 32 w południe (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: z dworca lwowskiego głównego o godz. 5 min. 40 rano (pociąg pospieszny o godz. 12 min. 10 w południe (pociąg mięszany;) o godz 10 min. 11 w nocy (pociąg mięszany).

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, godz. 12. w Peszcie odpowiada godz. 12 min. 20 we Lwowie.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na „Gazetę Lwowską“ wynosi za IV ćwierćrocze w miejscu 3 zł., pocztą 4 zł.; za miesiąc październik w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct. — Z „Przewodnikiem“ za IV ćwierćrocze w miejscu 3 zł. 75 ct., pocztą 4 zł. 75 ct.; za miesiąc listopad w miejscu 1 zł. 30 ct., pocztą 1 zł. 65 ct. — Prenumerata przyjmuje się tylko 1 lub 16 każdego miesiąca.

Cennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 20 listopada 1880.

	płacą zł.	płacą kr.	żądają zł.	żądają kr.
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	274	50	277	50
Kol. lwow. czer.-jas. po 200 zł. w. a.	165	50	168	50
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	294		298	
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	250		255	—
2. Listy zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	97	15	98	15
„ „ „ 4 pr. w. a.	91	25	92	25
„ „ „ 5 pr. okresowe	97	15	98	15
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	101	50	102	50
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowalne z 10 pr. premią	97	25	98	25
Listy dłużne g. 7 kr. w 6 pr. w. a.	101	50	103	—
3. Listy dłużne za 100 złr.				
Ogólu. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat	92	—	94	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 proc. m. k.	98		99	—
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.	101	-	102	—
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. w. a.	100	—	101	50
5. Losy miasta Krakowa	19	50	21	50
„ „ Stanisławowa	23	50	25	50
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	51	5	62
Dukat cesarski	5	54	5	64
Napoleondor	9	34	9	44
Półimperyał	9	63	9	74
Rubel rosyjski srebrny	1	57	1	71
„ papierowy	1	18	1	20
100 marek niemieckich	57	75	58	40
Srebro	99	50	100	50
Kupony w srebrze	[illegible]	25	[illegible]	25

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 17 listopada 1880.

1. Dług państwa.	płacą	żądają.
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	72.10	72.25
luty-sierpień	72.20	72.35
Jednolity dług państwa w srebrze		
styczeń-lipiec	73.25	73.40
kwiecień-październik	73.25	73 40
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k.	122.75	123.25
„ „ 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	130.50	131.—
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr	133.40	134.—
„ „ 1864 po 100 zł.	173 —	173.50
„ „ 1864 po 50 zł.	172.—	173.—
Renty Com. po 42 lir. austr.	28	30
Listy zastaw. domen. państw. po 120 złr. 5 proc.	143 —	143.50
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1881 5 pr	100.30	100 70
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	86.60	86.80
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	104.50	—.—
Bukowiny	96.50	97.50
Galicyi	98 50	99.—
Niższej Austryi	105.—	105.50
Siedmiogrodu	94 50	95 —
Węgier	97.80	98 65
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	118.30	118.70
Inst. kred. dla handlu po 160 złr.	283.40	283.60
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	780 —	790. —
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a. 600 zł.	819.	820.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	76.—	76.50
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m. k.	551. —	553 —
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. „	203.25	203.75
Kol. Preszów-Tarn. (w.e.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2440	2448
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	272.—	272.50
Lwow. Czern. kolej po 200 zł. wa. w sr.	165.50	166.—
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	277 75	278 25
Połud. kol. państ. po 200 zł. w. a.	88.—	88.50
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	145.—	145.50
4. Listy zastawne losowane		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 5 pr. w sr.	117.—	117 2
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr	101. —	—.—
„ „ „ w 20 l. 7 pr.	105.50	106.50
„ „ „ w 36 l. 5½ pr.	95.50	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	91.75	92.25
„ „ „ po 5 proct.	97 20	97 60
„ „ „ po 5 proct. w 37 latach zwrotne	97 20	97 60
Gal. ban u hip. po 6 proc.	101.75	102.25
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 proc.	102.50	—.—
Banku austro-węgiersk. po 5 proc.	101 60	101 80
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ proc.	98 —	99.
„ Zakł. kr. ziemsk. po 5½ proc.	101 25	101.50
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	88.25	88.75
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. sr.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	81.75	82.25
Kol. poł. po 100 zł. m. k.	105.40	105.80
„ „ po 150 zł. w. a.	1 2 —	—.—
Kol. gal. Kar. Lud. po 300 zł. 5 pr.	104 —	104 50
„ „ „ II. emisyi	—.—	103. —
„ „ „ III. „	101.75	102 25
„ „ „ IV. „	—.—	
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III emis. a 300 zł. 5 proc. w srebrze z r. 1866	90.25	90.50
„ z r. 1867	95. -	95.50
„ z r. 1868	89 50	90.—
„ z r. 1872	—.—	89 50
Węg. gal. kol. a 200 złr. 5 proc. w sr.	85.	85 20
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	178 —	178 50
Clarego po 40 zł. m. k.	38.50	39.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	104 50	105 —
Keglevicha po 10 zł. m. k.	16.50	17 —
Losy miasta Krakowa	19 75	20 25
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	38.—	38 50
Palffiego po 40 zł. m. k.	37 —	37 50
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	18. —	18.50
Salma po 40 zł. m. k.	50 —	51 —
St. Genois po 40 zł. m. k.	47 75	48 25
Pożyczka m. Stanisławowa (po 20 zł. w.a.)	23.50	24.50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	126.50	—.—
„ „ po 50 zł. w. a.	67.—	—.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	32 —	33.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	41.50	42.50
7. Weksle (po 3 miesiące)		
Augsburg za 100 zł. w. p. a.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. a.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p. a.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. a.	—.—	—
Londyn za 10 ft. szt.	117.35	117 55
Paryż za 100 fr.	46 30	46 35
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.60	5 62 —
„ pełnej wagi	5.61 —	5.63. —
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9 36.—	9 36 50
Rossyjski imperyał	9 65 —	9 67 —
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	—.—	—.—

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński

z dnia 20 listopada 1880

	zł.	c.
Jednolity dług państwa w banknotach	72	40
„ „ „ w srebrze	73	40
Renta w złocie	87	—
Losy pożyczki z roku 1860	131	—
Akcye banku austro-węgierskiego	820	—
„ „ kredytowego	286	40
Londyn	117	50
Srebro	—	—
Napoleondor	9	37
Dukat cesarski men.	5	60
100 marek niemieckich	58	—

Przyjechali do Lwowa.
dnia 22 listopada 1880.

Hotel Angielski.

Pp. H. Janko z Hoszan. Cz. Lekczyński z Remenowa. Dr. J. Steuermann z Sambora.

Hotel Krakowski.

Pp, A. Welczowski z Krakowa T. Rygier z Warszawy. L. Trzaskowski z Nowego Sącza.

Hotel Europejski.

Pp. S. hr. Stadnicki z Rossyi. K. Jaworski z Ostrowozyka. Dr. W. Mochnacki z Przemyśla. A. Szyszkowski z Sołowa. H. Killisches ze Stryja. A. Zipser z Wiednia.

Hotel George'a.

Pp. A. Apriński z Płotycz. F. Jankowski z Rosochowacie. G. Mermod z St. Croix. A. Schmidt z Reichenbergi. J. Stanek z Wiszęki J. Strobach z Sokala

Hotel Warszawski.

Pp. W. Dolczek z Pacykowa. F. Schlesinger z Wiednia. Z. Lewicki z Mościsk.

Hotel Langa.

Pp. F. W. Lange z Drezna. J. Wiltschek z Wiednia. J. Koch z Wiednia M. Bruner z Wiednia. J. Grund z Wiednia. R. Walter z Wiednia.

Odjechali ze Lwowa.

Pp S hr Badeni do Radziechowa. F. Nahlik do Birczy. Dr. K. Żywicki do Tarnopola. J. Kudrewicz do Krakowa. J. Rakowski do Stanisławowa

Spostrzeżenia meteorologiczne.
z dnia 22 listopada 1880 o godzinie 7 rano.
Barometr 746.50mm. przy temp. 0°C. Psychrometr suchy + 0.8 °C. Psychrometr wilgotny + 0.2°C. Prężność pary 4.0mm. Wilgoć 82 %. Zachmurzenie 10. Wiatr SE3. Ozon 9.
Temperatura powietrza + 0.6°R.
Barometr opada.
Stan barometru nad poziom morza 773 00mm

Dziennik urzędowy.

(7904 1—3) **Edykt.**

L. 25633. C. k. sąd krajowy w Krakowie wzywa każdego, ktoby się znajdował w posiadaniu książeczki udziałowej Towarzystwa wzajemnego kredytu w Krakowie Stowarzyszenia zarejestrowanego z odpowiedzialnością ograniczoną Nr. 253 na 500 zł. opiewającej, dnia 20 października 1875 wystawionej, aby w przeciągu sześciu miesięcy od dnia, w którym niniejszy edykt po raz trzeci w Gazecie lwowskiej zamieszczony zostanie, doniósł o tem sądowi tutejszemu, gdyż po upływie tego terminu na ponowne żądanie Wincentego Rogalińskiego książeczka ta za umorzoną, i nieważną uznaną zostanie.

Kraków 8 października 1880.

(7899 1—3) **Edykt.**

L. 8291. C. k. sąd obwodowy w Złoczowie rozpisuje, celem zaspokojenia wierzytelności gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego w kwotach 26742 zł. 31 ct. i 33039 zł. 48 ct. z odsetkami a to: od sumy 26742 złr. 31 ct. po 4 prc., a od sumy 33039 złr. 48 ct. po 5 pr. od 31 grudnia 1875 bieżącemi, tudzież z prowizyą zwłoki od pojedynczych przypadłych rat w półrocznych równych kwotach od pierwszej sumy po 868 zł. 87½ ct., a od drugiej sumy po 1050 zł. od dnia 1 stycznia 1876 zalegających za każdą półroczną zapadłą ratę od dnia przypadłości, aż do dnia uiszczenia po 6 pr. liczyć się mającą wraz z nadzwyczajnym dodatkiem 2 pr., w końcu kosztów egzekucyi w kwocie 19 zł. 82 ct. nareszcie za teraźniejsze podanie w kwocie 22 zł. 52 ct. przyznanych z zastrzeżeniem wszakże prawa połączenia kwot na rachunek w międzyczasie zapłaconych, przymusową publiczną sprzedaż dóbr Korsów z przyległościami Kizia i Mytnica w powieci Brodzkim położonych, wedle poz. 15 karty B. wykazu hipotecznego majętności tabularnej Korsów, poz 12 karty B. wykazu hipotecznego majętności tabularnej Kizia, tudzież poz. 12 karty B. wykazu hipoteczne o majętności tabularnej Mytnica do p. Ksawery. hr. Komorowskiej należących, powyższym pożyczkom za hipotekę służących i w tym celu postanawia się termin na dzień 12 stycznia i 15 lutego 1881 zawsze o godzinie 10 przed południem w tutejszym c. k. sądzie obwodowym.

Cenę wywołania stanowi wartość dóbr przy udzieleniu pożyczki przyjęta w sumie 179000 zł. w. a.

W pierwszym i drugim terminie dobra te niżej ceny wywołania nie będą sprzedane.

Każdy z licytujących winien przed rozpoczęciem licytacyi dziesiątą część ceny wywołania mianowicie sumę 17900 zł. a. w., bądź w gotowiźnie, bądź w książeczkach galicyjskiej kasy oszczędności, bądź w listach zastawnych galicyjsk go Towarzystwa kredytowego, lub austryackiego banku narodowego, albo też w galic. obligacyach indemnizacyjnych, wedle ostatniego tychże kursu, nigdy jednak nad wartość nominalną tychże, do rąk komisyi licytacyjnej jako wadyum złożyć.

Gdyby dobra te, w pierwszym lub drugim terminie przynajmniej za cenę kupna sprzedane nie zostały, wyznacza się w celu ułożenia ułatwiających warunków termin na dzień 16 lutego 1881 o godzinie 10 przed południem, z tym dodatkiem, iż niestawający na terminie wierzyciele hipoteczni jako do większości głosów stawających przystępujący będą uważani.

O rozpisaniu tej licytacyi zawiadamia się galicyjskie Towarzystwo kredytowe ziemskie, Ksawerę hr. Komorowską, Stanisława hr. Komorowskiego i znanych wierzycieli hipotecznych do rąk własnych, zaś niewiadymych właścicieli prawa służebności przechodu, przejazdu i przegonu bydła przez parcele gruntowe sprzedać się mających dóbr w wykazie hipotecznym wymienione, tudzież wierzycieli hipotecznych, którzyby po dniu 14 sierpnia 1880 do ksiąg gruntowych weszli nareszcie wszystkich wierzycieli, którymby niniejsza uchwała, licytacyę rozpisująca, lub jaka inna późniejsza w tej sprawie, z jakichbądź powodów, albo wcale nie, albo wcześnie przed terminem licytacyjnym nie mogła być doręczoną, przez edykta, i równocześnie w osobie adwokata Wesołowskiego z zastępstwem adwokata Billeta ustanowionego kuratora.

Złoczów dnia 30 października 1880.

(7912 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 2636. C. k. sąd powiatowy w Olesku w celu uzyskania na rzecz zakładu kredytowego włościańskiego kwoty 78 zł. 90 ct. w. a. z odsetkami po 10 pr. od 25 czerwca 1876, aż do dnia rzeczywistej zapłaty tudzież dalszemi 3 pr. odsetkami od kwoty w należytem czasie nieuiszczonej na koniec na zaspokojenie kosztów w kwocie 7 zł. 18 ct. w. a. i obecnie przyznaczonych kosztów egzekucyjnych w ilości 6 zł. 27 ct. w. a rozpisuje przymusową sprzedaż realności, ciała tabularnego niestanowiącej nieobjętej masy spadkowej, a dłużnika Mikołaja Szyngiery własnej w Sokołówce pod l. kons. 79 położonej, ze wszelkiemi do tejże realności należącemi w protokole zastawniczego opisania z dnia 2 czerwca 1876 wymienionemi gruntami i przynależytościami w drodze publicznej licytacyi, która na dniu 23 grudnia 1880 dnia 28 stycznia i dnia 24 lutego 1881 każdym razem o godzinie 11 przed południem w tutejszym sądzie z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania, przedaną zostanie.

Cenę wywołania stanowi kwota 300 zł. w. a., a wadyum wynosi 30 zł. w, a

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież akt zastawniczego opisania tej realności wolno w tusądowej registraturze przejrzeć.

Olesko dnia 10 lipca 1880.

(7920 1—3) **Konkurs** L. 20690.

na posady: 1) c. k. ekspedyenta pocztowego przy nowo otworzyć się mającym c. k. urzędzie pocztowym w Kutkorzu w Starostwie Złoczowskiem za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 200 zł., z rocznemi poborami: płacy 150 zł., ryczałtu kancelaryjnego 40 zł. i ryczałtu w drodze ugody wypośrodkować się mającego za pieszego posłańca do przystanku kolejowego przy pociągach Nr. 5 i 6 w tejża miejscowości. Ryczałt ten może najwięcej 120 zł, rocznie wynosić;

2) c. k. ekspedyenta pocztowego w Słotwinie w Starostwie Brzeskiem za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 200 zł. z rocznemi poborami płacu 200 zł., ryczałtu kancelaryjnego 60 zł., dodatku na manipulacyę 240 zł. i ryczałtu za pocztę posłańczą w kwocie 700 zł.

Podania co do pierwszej posady należy w przeciągu trzech, zaś co do drugiej w przeciągu czterech tygodni wnieść do c. k. krajowej dyrekcyi poczt we Lwowie.

Lwów dnia 19 listopada 1880.

(7907 1—3) **Edykt.**

L. 4528. C. k. sąd powiatowy podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia sum 210 zł. 51 ct. i 196 zł. z pn. od masy spadkowej ś. p. Marcina Pytlika c. k. uprz. galic. zakładowi kredytow. włościańskiemu we Lwowie należącej się, odbędzie się w dniach 23 grudnia 1880 i 31 stycznia 1881 każdym razem o godzinie 10 z rana w gmachu sądowym publiczna licytacya posiadłości wyk hip. 7 ks. gr. Myślachowice objętej dłużnika Marcina Pytlika, a właściwie tegoż masy spadkowej własnej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 800 zł.

Wadyum wynosi 80 zł. w. a.

Na obydwu terminach realność ta poniżej ceny szacunkowej nie będzie sprzedaną.

Resztę warunków licytacyjnych, oraz akty zastawniczego opisania i oszacowania i wyciąg hipoteczny można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Chrzanów d. 28 sierpnia 1880.

(7905 1—3) **Edykt.**

L. 28538. C k. sąd krajowy w Krakowie zawiadamia Kazimierza Narbutta z życia i miejsca pobytu niewiadomego, że na pozew wekslowy przeciw niemu przez dyrekcyę towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie o zapłacenie 357 zł. 71 ct. z pn. wydano nakaz zapłaty z dnia 14 lutego 1879 l. 4936 i że dlań ustanowiono kuratorem adwokata Hajdukiewicza z substytucyą adwokata Pieniązka i temuż nakaz płatniczy doręcza się. Poleca się więc pozwanemu, ażeby kuratorowi potrzebnych dokumentów, udzielił lub innego zastępcę sądowi doniósł, w razie przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisaćby musiał.

Kraków dnia 5 listopada 1880.

(7908 1—3) **Edykt.**

L. 4213. C. k. sąd powiatowy podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia sumy 200 zł. w. a. względnie 178 zł. 33 ct. z pn. od Józefa i Maryanny Zajączów c. k. uprz. galic. zakładowi kredytowemu włościańskiemu we Lwowie należącej się, odbędzie się w dniach 20 grudnia 1880 i 27 stycznia 1881, każdym razem o godzinie 10 rano w gmachu sądowym publiczna licytacya posiadłości wyk. hip. 106 ks. gr. Karniowice objętej dłużników Józefa i Maryanny Zajączów własnej, i posiadłości wyk. hip. 74 ks. gr. Karniowico objętej, dłużnika Józefa Zająca własnej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 500 zł. w. a.

Na obydwu terminach posiadłości te poniżej ceny szacunkowej nie będą sprzedane.

Resztę warunków licytacyjnych oraz wyciągi hipoteczne, i akt oszacowani. można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Chrzanów d. 28 sierpnia 1880.

(7910 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 4116. C. k. sąd powiatowy w Jarosławiu oznajmia, iż stolarz z Jawrosławia, Karol Zółkiewicz, za umysłowo chorego uznany został. Kuratorem Marcin Zacharkiewicz z Jarosławia.

Jarosław 29 kwietnia 1880.

(7903 1—3) **Edykt.**

L. 24718. C. k. sąd krajowy w Krakowie wzywa każdego, ktoby się znajdował w posiadaniu policy assekuracyjnej przez dyrekcyę towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie wystawionej, na okaziciela opiewającej, zabezpieczającej kapitał pośmiertny w kwocie 12000 zł. licz. 883 zaopatrzonej, aby o tem w przeciągu 6 miesięcy od dnia, w którym niniejszy edykt po raz trzeci w ogłoszeniach urzędowej „Gazety Lwowskiej" zamieszczonym będzie, sąd tutejszy zawiadomił, gdyż po bezskutecznym upływie tego terminu wymieniona powyżej polica assekuracyjna za umorzoną i nieistniejącą uznaną zostanie.

Kraków 15 października 1880.

(7621) **Erkenntnisse.**

Im Namen Sr. Majestät des Kaisers!

Das k. k. Kreisgericht in Korneuburg hat über Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft ddto 25 Oktober 1880, Z. 5433, erkannt, daß in Nr. 31, II Jahrgang, der in London erscheinenden Zeitschrift „Freiheit" ddto 31 Juni 1880 der Artikel: „Die schweizerische Arbeiterbewegung" das Vergehen nach § 305 St. G., der Artikel „England" das Verbrechen nach § 65 lit. a St. G. und die Artikel: „Ein offenes Wort an das deutsche Proletariat" und „Kampflied" das Verbrechen nach § 58 lit. c. St. G. und § 59 lit. c. St G. begründen und wird nach § 493 St, P. O das Verbot der Weiterverbreitung dieser Zeitschrift ausgesprochen.

Korneuburg, am 28 October 1880.

Das k. k. Landesgericht als Preßgericht in Zara hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 26 October 1880, Zl. 4042, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Narodni list" Nr. 83 vom 23 October 1880 wegen des Artikels „Zadnji broj nasega lista" bis „samo napred" nach §. 300 St. G und § 24 Preßg. verboten.

(7919) **Erkenntnisse.**

Im Namen Sr. Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landes- als Preßgericht zu Wien hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft über unter Einem durch den Untersuchungsrichter zufolge Rücktritts der k k. Staatsanwaltschaft nach § 109 St P. O. erfolgte Einstellung der Voruntersuchung wider Adolph Kulka erkannt, daß der Inhalt der Nr. 217 der Zeitschrift „Wiener allgemeine Zeitung", Sechs-Uhr Abendblatt vom 5 October 1880, in dem Aufsatze „Wien, 5 October"; ferner der Inhalt der Nr. 218 derselben Zeitschrift, Sechs-Uhr-Abendblatt vom 6 October 1880, in dem Aufsatze „Wien, 6 October", endlich der Inhalt der Nr. 220 derselben Zeitschrift, Sechs-Uhr-Abendblatt vom 8 October 1880, in dem Aufsatze „Wien 8 October", das Verbrechen nach § 65 a St. G. begründe, und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschriften ausgesprochen.

Wien, am 18 November 1880.

Weittenhiller m. p.

Pittinger m. p.

Im Namen Sr. Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht in Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Nr. 255 der Druckschrift „Wiener allgemeine Zeitung", Sechs-Uhr-Abendblatt vom 13 November 1880, in dem „Wien, 13 November" beititelten Aufsatze das Verrbrechen nach § 65 a St. G. begründe und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien am 17 November 1880.

Weittenhiller m. p.

Pittinger m. p.

(7390) **Erkenntnisse.**

Das k. k. Oberlandesgericht im Königreiche Böhmen hat nach Anhörung der k. k. Oberstaatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 11 October 1880, Zl. 30334, die Weiterverbreitung der Druckschrift „Dritter deutschböhmischer Parteitag Karlsbad, am 3 Oktober 1880. Verlag der deutschen Abgeordneten aus Böhmen. Druck von Franieck & Comp. Karlsbad" nach § 65 a St. G. verboten.

Das k. k. Landesgericht als Strafgerich in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit den Erkenntnissen vom 11 und 15 October 1880, ZZ. 23664 und 24084, die Weiterverbreitung der Zeischrift „Delnické listy" Nr. 19 vom 6 October 1880 wegen des Artikels „Souled prace s kapitalem" nach § 302 St. G., dann wegen des Artikels „Proc zpivam pisen o hladu" nach § 65 a St. G., ferner der Zeitschrift „Montags-Revue aus Böhmen Nr. 41 vom 11 October 1880 wegen des Leitartikels „Prag, 10 October" nach § 65 a St. G. verboten.

(7916) Zl. 42047.

Kundmachung

Im Konkurse über das Vermögen des Moses Krämer Kaufman in Lemberg, wird zur Liquidirung der nachträglich angemeldeten Forderungen des Ignatz Wohlmuth per 406 fl. 28 kr. s. N. G und der Jetti Krämer im Gesammtbetrage pr. 3886 fl. 84 kr öW. sNG die Tagfahrt auf den 13 Dezember 1880 nm 4 Uhr NM im Bureau Nr. 2 angeordnet, wovon die Gläubiger. die ihre Fordernngen angemeldet haben in Kenntniß gestellt werden.

Lemberg am 15 November 1880.

für den k. k. Konkurskommissär
Der k. k. Landesgerichtsrath
Jasiński.

(7897) L. 15894.

Protokołowanie firmy.

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu jako sąd handlowy ogłasza, iż zapisano w rejestr handlowy dla firm pojedynczych firmę „Gorzelnia Stanisława Kopczyńskiego w Bogdanówce.

Tarnopol dnia 10 listopada 1880.

(7896) L. 15857.

Protokołowanie firmy.

C. k sąd obwodowy w Tarnopolu jako sąd handlowy ogłasza, iż zapisano w rejestr handlowy dla firm pojedynczych firmę „A. Sternschuss" dla wyrobu wódki i wypasu wołów w Ditkowcach i Mszańcu.

Tarnopol dnia 10 listopada 1880.

(7898) L 16080.

Protokołowanie firmy.

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu jako sąd handlowy ogłasza, iż zapisano w rejestr handlowy dla firm pojedynczych firmę „J. Kimmelmanna" dla wyrobu wódki i wypasu wołów w Wolicy sąd. powiatow. Grzymałów.

Tarnopol dnia 10 listopada 1880.

(7923) **Ogłoszenie.**

L. 8544. Arkusze posiadania w formie wykazów hipotecznych i inne akta służyć mające do założenia ksiąg gruntowych dla gminy Podpieczary zostały w tut. c. k. sądzie powiatowym do przeglądu w godzinach urzędowych wyłożone.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania przyjmywane będą pisemnie lub ustnie dnia 30 listopada 1880 o godzinie 9 rano.

O czem interesowanych zawiadamia się.

Komisya hipoteczna
Tyśmienice 19 listopada 1880.

(7909) **Ogłoszenie.**

L. 5271. C. k. sąd powiatowy zawiadamia, iż akta dotyczące założenia ksiąg gruntowych, dla gminy „Rasztowce z Dubkowcami i Scianką" do powszechnego przejrzenia w tutejszym sądzie złożone zostają.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą do 1 grudnia 1880, na którym dalsze dochodzenia w razie potrzeby prowadzone będą.

Grzymałów 14 listopada 1880.

(7879 2—3) **Edykt.**

L. 10257. C. k. sąd obwodowy w Stanisławowie niniejszem wiadomo czyni, że w sprawie egzekucyjnej Stanisławowskiej kasy oszczędności przeciw Samuelowi i Sisli Glazerom o 5902 zł. 255 zł. i 255 zł. a. w. z pn. egzekucyjna sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności pod l. k. 144/166 i 135/144 m. w Stanisławowie położonych w jednym tylko terminie a to w dniu 29go listopada 1880 o godzinie 10 rano pod ułatwiającemi warunkami przedsięwziętą będzie.

Cena wywołania 13346 złr. a. w.

Wadyum 668 złr. a. w.

Reszta warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania w tusądowej registraturze są do przejrzenia.

Stanisławów 16 października 1880.

(7878 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 18171. Pan Teodor Pareński nominowany Notaryusz w Skawinie, wykonał przysięgę służbową dnia 3 listopada 1880.

Z Rady sądu krajowego wyższego.

Kraków 16 listopada 1880.

(7716 2—3) **Edykt.**

L. 14704. C. k. sąd obwodowy w Samborze ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności Karola Barańskiego w kwocie 15 złr a. w. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 27 stycznia 1881, 24 lutego 1881 i 24 marca 1881 o godzinie 10 rano przymusowa licytacyjna sprzedaż sumy 3000 zł. m. k. wedle Dom. 466 pag. 230 n. 92 w stanie biernym dóbr Chłopczyce na imię Anieli Kunarzowskiej zapisanych na rzecz Józefa Hipolita dw. im. i Anny Olgi dw. im. Delinowskich zaintabulowanej, pod następującemi warunkami.

1. Cenę wywołania stanowi kwota 3000 zł. m. k. zaś wadyum 300 zł. w. a. złożyć się mające w gotówce w książeczkach kasy oszczędności Samborskiej w listach zastawnych Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie lub w obligacyach indemnizacyjnych wedle kursu w „Gazecie Lwowskiej“ notowanego.

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze.

Dla wszystkich tych, którymby uchwała niniejsza wcale nie lub nie wczas doręczoną została, jak niemniej tych którzyby po dniu 20 września 1880 jakie prawa rzeczowe do rzeczonej sumy nabyli ustanowiono kuratora w osobie adw. Dr. Kohna w Samborze.

Sambor 26 października 1880.

(7885 2—3) **Edykt.**

L. 3493. C. k. sąd powiatowy w Strzyżowie zawiadamia, iż dnia 14 grudnia 1880, 17 stycznia i 15 lutego 1881 zawsze godz. 9 rano, egzekucyjna sprzedaż realności pod l. k. 6 w Jaworniku położonej, Sobestyana i Mary Poczesów własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej na zaspokojenie wierzytelności Judy Schiffa w resztującej w kwocie 166 zł. 81 ct. z pn. przedsięwziętą a przy trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 200 zł.

Wadyum 20 zł. w. a.

Akt opisania, oszacowania i reszta warunków licytacyjnych są w aktach do przejrzenia.

Strzyżów 20 października 1880.

(7880 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 14264. C. k. sąd obwodowy Tarnowski niniejszym edyktem wiadomo czyni, iż p. p. Lazar i Selda małżonkowie Perlsteinowie przeciw z miejsca pobytu niewiadomej Waleryi Radeckiej o unieważnienie kontraktu kupna i sprzedaży realności pod l. 213 w Tarnowie na Strusinie położonej, pozew wnieśli i o pomoc sądową prosili w skutek czego termin 45 dniowy do obrony zakreślono.

Ponieważ pobyt zapozwanej Waleryi Radeckiej jest niewiadomy, i uchwała z dnia 12 lutego 1880 l. 2124 tejże doręczoną być nie mogła, przeznaczył tutejszy sąd dla zastępstwa na koszt i niebezpieczeństwo zapozwanej tutejszego adwokata dr. Ringelheima z substytucyą adwokata dr. Salomona na kuratora, z którym wniesiony spór według ustawy cyw. dla Galicyi przepisanej przeprowadzonym będzie.

Tym edyktem przypomina się zapozwanej, ażeby w przeznaczonym czasie albo się sama osobiście stawiła, albo potrzebne dokumenta przeznaczonemu zastępcy udzieliła lub też innego obrońcę obrała i tutejszemu sądowi oznajmiła w ogólnie do broniania prawem przepisanych środków użyła inaczej z jej opóźnienia wynikające skutki sama sobie przypisaćby musiała.

W Tarnowie 21 października 1880.

(7883 2—3) **Edykt.**

L. 2768. C. k. sąd powiatowy w Mikulińcach ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności Salamona Klein w kwocie 309 zł. w. a. odbędzie się w sądzie tutejszym w dniach 20 grudnia 1880, 24 stycznia i 28 lutego 1881 o godzinie 9 z rana przymusowa licytacya realności nietabularnej Iwana Worozbyta pod Nr. k. 170 w Nastasowie na na pierwszych dwu terminach za cenę wywołania lub wyższą, na trzecim zaś terminie za jakąkolwiek cenę.

Cena wywołania wynosi 1800 zł.

Wadyum 180 zł. w. a.

Bliższe warunki licytacyi i protokół zastawniczego opisania i oszacowania przejrzeć można w t. s. registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Mikulińce dnia 3 sierpnia 1880.

(7825 2—3) **Edykt.**

L. 46820. C. k. sąd krajowy we Lwowie oznajmia, że celem zaspokojenia sumy resztującej 3000 zł. w. a. z pn. na rzecz p. Teodora Glixelli odbędzie się w tymże sądzie przymusowa sprzedaż publiczna realności pod l. 739$^{2}/_{4}$ we Lwowie, wedle Dom 222 pag. 251 n. 1 haer. Salomona Verkaufa własnej a to w dwóch terminach t. j. dnia 18 stycznia i 22 lutego 1881 każdym razem o godzinie 10 rano, na których to terminach realność ta tylko powyżej ceny szacunkowej lub za takową sprzedaną będzie.

Cenę wywołania stanowi 31480 zł.

Wadyum zaś w kwocie 3150 zł. złożone być ma.

Bliższe warunki licytacyi, akt ocenienia i wyciąg tabularny mogą być przejrzane w registraturze tegoż sądu.

Dla tych wierzycieli, którzyby po dniu 6 października 1880 do hipoteki powyższej realności weszli, lub którymby uchwała licytacyjna, lub też którakolwiek następnie zapaść mająca z jakiegokolwiekbądź powodu doręczoną być nie mogła ustanawia się kuratora Dr. Mauscha z substytucyą adw. Dr. Dziubińskiego i o tem się tych wierzycieli niniejszym edyktem zawiadamia.

Lwów dnia 6 listopada 1880.

(7769 2—3) **Edykt.**

L. 8150/cyw. C. k. sąd delg. miejski w Nowym Sączu zawiadamia iż celem zaspokojenia wierzytelności Leona Herbsta od dłużnika Wojciecha Lacha w kwocie 86 zł. w. a. z pn. wywalczonej odbędzie się w tymże sądzie publiczna przymusowa sprzedaż ciała hipotecznego, pod N. D. 34 w Trzetrzewinie położonego wykazem hipot. l. 28 objętego na imię dłużnika Wojciecha Lacha wpisanego na kwotę 1676 zł. 73 ct. oszacowanego, na dniu 21 grudnia 1880, o 10 godzinie przed południem a to za cenę szacunkową lub powyżej tejże a nawet i poniżej ceny szacunkowej, jednakże nie poniżej sumy na zaspokojenie wierzytelności Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 200 zł. w. a. z pn. potrzebnej.

Wadyum licytacyjne wynosi 168 zł. wyciąg hipoteczny, protokół oszacowania sprzedać się mającej realności tudzież reszta warunków licytacyjnych mogą być w registraturze sądowej w urzędowych godzinach przejrzane.

Wierzycieli hipotecznych, którzyby do hipoteki sprzedać się mającej realności po dniu 9 sierpnia 1878 weszli, zawiadamia się o niniejszej licytacyi do rąk ustanowionego kuratora adw. Dra Zelechowskiego w Nowym Sączu z substytucyą Dra Zielińskiego.

Nowy Sącz 10 października 1880.

(7864 2—3) **Edykt.**

L. 5685. Odnośnie do edyktu ogłoszonego w Gazecie Lwowskiej l. 141 142 i 143 z r. 1880 wyznacza się do sprzedaży nietabularnej realności Wencla i Katarzyny Jacyszyn pod l. konsk. 623 w Nadwórnie położonej na rzecz Josla Mehr pto. 140 zł. termin trzeci licytacyjny na dzień 21 stycznia 1881 o 10 godzinie przed południem, na którym ta realność także niżej szacunkowej wartości 170 zł. wynoszącej sprzedaną być może.

Wadyum wynosi 17 zł.

Cenę kupna należy zapłacić do 30 dni po zatwierdzeniu licytacyi. Nabywca winien przyjąć niewypowiedziane długi, którychby wierzyciele przyjąć nie chcieli aż do wysokości ceny kupna.

C. k. sąd powiatowy.

Nadwórna 29 października 1880.

(7795 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 14537. C. k. sąd obwodowy w Samborze podaje do powszechnej wiadomości, iż na zaspokojenie pretensyi w resztującej kwocie 1934 zł. 87 ct. kasy oszczędności miasta Sambora, przymusowa sprzedaż w w drodze publicznej licytacyi realności pod l. kons. 120 d/5 n. w dzielnicy lwowskiej w Samborze położonej wedle dom. VIII pag. 17 n. 1 haer. dłużników Jana i Teofili małż. Gilatowskich dnia 27 stycznia 1881, dnia 24 lutego 1881, i dnia 31 marca 1881, każdym razem o godzinie 10 rano w tutejszym sądzie pod następującemi warunkami się odbędzie:

1. Jako cenę wywołania ustanawia się cenę szacunkową w kwocie 4487 zł. 92 ct. w. a.

2. Zakład wynosi 10% ceny wywołania czyli sumę 448 zł.

3. Realność ta zostanie na pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim także i niżej takowej sprzedaną, lecz nie niżej kwoty równającej się sumie wszystkich długów z przyn. na tej realności zahipotekowanych.

4. Gdyby realność ta na żadnym z powyższych terminów sprzedaną nie została, naten zas ustanawia się dla ułożenia lżejszych warunków nowy termin na dzień 7 kwietnia 1881 o godzinie 10 rano, na którym wierzyciele hipoteczni tem pewniej jawić się mają, o ile że niejawiący się jako przystępujący do większości głosów jawiących się uważani będą.

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze.

O tem zawiadamia się kasę oszczędności miasta Sambora, Jana i Teofilę małż. Gilatowskich, kasę mieszczańską tak zwaną lasową w Samborze do rąk przewodniczącego Józefa Stradiota c. k. urząd podatkowy w Samborze, p. Antoninę Kriegseisen, c. k. Prokuratoryę skarbu we Lwowie, tudzież wszystkich tych wierzycieli, którymby niniejsza uchwała albo wcale nie, albo w należytym czasie doręczoną być nie mogła, lub którzyby prawo zastawu na powyższej realności po dniu 31 sierpnia 1880 uzyskali, przez kuratora adwokata Dra Budzynowskiego z zastępstwem adwokata Dra Wiriza.

Sambor 19 października 1880.

(7914 1—3) **Edykt.**

L. 7379. C. k. sąd powiatowy w Turce zawiadamia niniejszem M. Schneidebergа z obecnego miejsca zamieszkania niewiadomego, iż celem doręczenia napisu pozwu de praes. 21 września 1880 l. 6587 z terminem 30 listopada 1880 przez Stanisława Kuzia przeciw Samuelowi Kann i nieobecnemu o rozwiązanie umowy kupna i sprzedaży zegarka złotego z łańcuszkiem z pn. wniesionego, kuratora w osobie p. Jana Kunasiewicza zamianował, któremu nieobecny potrzebnej informacyi udzielić lub innego zastępcę wybrać, i o tem tutejszy sąd zawiadomić ma.

Turka dnia 6 listopada 1880.

(7911 1—3) **Edykt.**

L. 2268. W dniach 16 grudnia 1880, 20 stycznia 1881 i 17 lutego 1881 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż łąki i gruntu ornego za Perkowem zwanych do realności pod l. s 53 w Hruszowie w Starostwie Drohobyckiem należących, masy spadkowej po ś. p. Trnz Kezyn własnych na zaspokojenie wierzytelności Wasyla Kezyna w kwocie 38 zł. 80 ct w. a. z pn.

Cena wywołania 120 zł.

Wadyum 12 złr.

Bliższe warunki przejrzeć można w sądzie. Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli jest p. Aleksander Jurkiewicz w Medenicach.

Medenice dnia 9 kwietnia 1880.

(7870 1—3) **Edykt.**

L. 40114. C. k. sąd krajowy we Lwowie otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy, jakoteż na wszystek nieruchomy, a w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 Nr. 1. D. p. p. położony majątek Massy Fischer właścicielki realności.

Kierownictwo tego konkursu porucza się panu radcy c. k. sądu krajowego p. Mikłaszewskiemu jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się pana adw. Dr. Feilesa wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów, służących do wykazania ich pretensyj, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 14 października 1880 godzinę 4tą po południu w biurze Nr. 6.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową zgłosić w tym sądzie krajowym, wedle przepisu ustawy konkursowej pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 15 grudnia 1880 i podać ją na terminie na dzień 13 stycznia 1881 godzinę 10 przed południem wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór już był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się za swemi pretensyami, przysłuża prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli inne osoby, posiadające ich zaufanie.

Na terminie, wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności, ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl § 68 ust. konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w „Gazecie Lwowskiej“.

Z c. k. sądu krajowego.

Lwów dnia 2 października 1880.

(7901 1—3) **Edykt.**

L. 978. C. k. sąd powiatowy w Tuchowie zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Jana Sowę, syna Mikołaja, aż by w przeciągu jednego roku w tutejszym c. k. sądzie zgłosił i swoją deklaracyę do przyjęcia spadku po zmarłym na dniu 1 lutego 1850 Mikołaju Sowie wniósł, inaczej pertraktacya z zameldowanymi spadkobiercami i z kuratorem ustanowionym Janem Sową z Gromnika przeprowadzona będzie.

Tuchów dnia 20 września 1880.

(7915 1—3) **Edykt.**

L. 46750. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, że na prośbę Piotra Gerhards z dnia 18 października 1880 l. 46750 dozwolono wykreślenie intabulowanego na rzecz Jana Dörla w stanie czynnym realności pod l. 615 i 806$^{1}/_{4}$ prawo odkupu tychże realności.

Dla niewiadomego z życia i miejsca pobytu Jana Dörla ustanowiono kuratora w osobie adwokata Dra Nurkowskiego z substytucyą adwokata Dra Kuczkiewicza.

Wzywa się więc Jana Dörla, względnie jego spadkobierców by, się w niniejszej sprawie do ustanowionego kuratora zgłosili i temuż potrzebnej informacyę udzielili, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Lwów 6 listopada 1880.

(7877) **Obwieszczenie.**

L. 1951. Prezydent c. k. sądu krajowego wyższego reskryptem z dnia 9go listopada 1880 l. 5564 prez. zamianował na I kadencyę w roku 1881 przewodniczącym Trybunału sądu przysięgłych przy c. k. sądzie krajowym w Krakowie przełożonego c. k. sądu krajowego karnego Aleksandra Kaweckiego a zastępcami przewodniczącego c. k. Radców Ignacego Łobaczewskiego, Michała Nowaka, Piotra Smolarskiego, Jana Leichamschneidera, Karola Ebnera i Anastazego Mikuszewskiego.

Co niniejszem podaje się w myśl §. 301 ustawy z dnia 23 maja 1873 do wiadomości z nadmienieniem, że I kadencya sądów przysięgłych rozpocznie się posiedzeniem w dniu 10 stycznia 1881 o godzinie 8 rano w gmachu sądowym przy ul. św. Michała w sali na I piętrze.

Prezydyum c. k. sądu krajowego karnego.

Kraków dnia 16 listopada 1880.

(7881) **Edykt.**

L. 6397. C. k. sąd powiatowy w Brodach zawiadamia, że c. k. uprz. galic. kolej Karola Ludwika na mocy § 36 ustawy z dnia 19 maja 1874 Nr. 70 Dz. u. P. wniosła pod dniem 15 czerwca 1880 do l. 6397 prośbę o wpisanie toru kolejowego w kierunku linii ubocznej Krasne-Brody przez gminy tutejszego powiatu Zabłotce, Wysocko, Ponikowica mała, Smolno, Stare Brody, Ditkowce i Folwarki wielkie prowadzącego do księgi kolejowej.

Wzywa się zatem wszystkich, którzyby przeciw posiadaniu lub odgraniczeniu zajętej przestrzeni gruntów przez gminy powyższe prowadzących tor kolejowy stanowiących jakie zarzuty wnieść mieli, ażeby takowe najdalej do dnia 1 lutego 1881 w tutejszym c. k. sądzie powiatowym pisemnie lub ustnie tem pewniej wnieśli, iż spóźnione zarzuty uwzględnione nie zostaną i termin powyższy ani przedłużonym, ani też w razie zaniedbania go do pierwotnego stanu przywróconym być nie może.

Podanie powyższe wraz z przedłożonemi spisami posiadłości i mapami składa się w sądzie tutejszym do powszechnego przeglądu.

Brody dnia 13 listopada 1880.

(7913) **Edykt.**

L. 395. Projekt księgi hipotecznej dla gminy Kniaże złożony jest w c. k. sądzie powiatowym w Sniatynie do powszechnego przejrzenia.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą dnia 15go grudnia 1880 o godzinie 9tej przed południem w powyższym sądzie.

C. k. komisya hipoteczna.

Sniatyn dnia 17 listopada 1880.

(7900) **Ogłoszenie.**

L. 5011. C. k. sąd powiatowy w Niepołomicach podaje do wiadomości, że dochodzenia, celem założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Marszowice z miejscowością Klęczany w dniu 23go listopada 1880 rozpoczyna.

Każdy, mający prawny interes w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla ochrony lub wyjaśnienia swych praw za stosowne uzna.

C. k. sąd powiatowy.

Niepołomice dnia 13 listopada 1880.

L. 17071. **Ogłoszenie.** (7902)

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości:

C. k. sąd krajowy dla spraw karnych orzekł na mocy § §. 489 i 493 sp. k. i §. 37 u. p. że treść artykułu umieszczonego w numerze 16 czasopisma „Praca“ z dnia 14 listopada 1880 pod napisem „Kalendarzyk historyczny“ „w ustępach od słów „D. 7 października“ do słów; „dopiero od barona“ i od słów: „D. 31 października“ do słów: „Jełowicki rozstrzelani“ zawiera znamiona zbrodni z § 64 uk. i występku z art. IV ustawy z 17 grudnia 1862 Dz. u. p. z roku 1863 Nr. 8 zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnianie tego artykułu, a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów dnia 18 listopada 1880.

(7854 3—3) **Edykt.**

L. 9750. C. k. sąd obwodowy w Złoczowie podaje do ogólnej wiadomości, że Wincenty Kniaziołucki w urzędowaniu jako c. k. notaryusz w Rohatynie na czas trwania wytoczonego przeciw niemu śledztwa karnego o nadużycie władzy urzędowej, prowizorycznie zasuspendowanym został.

Złoczów dnia 15 listopada 1880.

(7847) **Erkenntnisse.**

Das k. k. Landesgericht als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntniße vom 3 November 1880, Zl. 25817, die Weiterverbeeitung der Zeitschrift „Sotek“ Nr. 4 vom 28 Oktober 1880 wegen des Artikels „Za tri sta let. Satyricka basen v VII spevech od Eivina Spindlera. (Venowana pamatce tovaryss̆twa Jezisowa) nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Landesgericht als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntniße vom 6 November 1880, Z 26045, die Weiterverbreitung der in Budapest erscheineuden Zeitschrift „Der Botschafter“ Nr. 7 vom 24 Oktober 1880 wegen des Artikels „Der heutige Staat“ nach den §§ 65 a und 302 St G., wegen des Artikels „Unser Proceß“ nach den §§. 58 b und 59 c St. G, dann wegen des Artikels „Aus der besten aller Welten“ nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k Landesgericht als Preßgericht in Laibach hat auf Antrag der k. k Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntniße vom 6 November 1880, Z. 9779, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Laibacher Wochenblatt“ Nr 9 vom 16 Oktober 1880 wegen des Artikels beginnend mit „Wenn man die Action“ und endend mit „Experimentes erscheineu“ nach § 300 St. G. verboten.

Das k. k. Landesgericht in Czernowitz hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 20 Oktober 1880, Z. 10619, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Oesterreichische Provinzial-Revue“ Nr. 10 vom 18 Oktober 1880 wegen des Artikels „Oesterreichs Zukunft“ nach § 300 St G verboten.

(7661 3—3) **Edykt.**

L. 5854. Sąd obwodowy w Nowym-Sączu podaje do wiadomości, iż na podstawie skryptu dłużnego z dnia 19 lutego 1873 tudzież wyciągu z ksiąg handlowych gali. zakładu kredytowego ziemskiego z dnia 23 grudnia 1878 i uchwały Dyrekcyi gal. zakładu kredytowego ziemskiego z dnia 11 lutego 1873 rozpisuje, celem zaspokojenia należących się galicyjskiemu zakładowi kredytowemu w Krakowie od p. Konrada Geysingera: VII raty dnia 1 października 1876 płatnej 480 zł.

7% zwłoki od 1 października do 30 października 1876 2 zł. 80 ct.
8% zwłoki od 1 listopada 1876 do dnia zapłaty VIII raty od dnia 1 kwietnia 1877 płatnej 480 zł.
7% zwłoki od 1 kwietnia do 30 kwietnia 1877 r. 2 zł. 80 ct.
8% zwłoki od 1 maja 1877 do dnia zapłaty IX raty dnia 1 października 1877 płatnej 480 zł.
7% zwłoki od 1 października do 30 października 1877, 2 zł. 80 ct.
8% zwłoki od 1 listopada 1877 do dnia zapłaty X raty dnia 1go kwietnia 1878 płatnej 480 zł.
7% zwłoki od 1 kwietnia do 30 kwietnia 1878, 2 zł. 80 ct.
8% zwłoki od 1 maja 1878 do dnia zapłaty XI raty dnia 1 października 1878 płatnej 480 zł.
7% zwłoki od 1 października do 30 października 1878, 2 zł. 80 ct.
8% zwłoki od 1 listopada 1878 do dnia zapłaty pozostającego kapitału do spłacenia 11177 zł. 50 ct.

kosztów egzekucyjnych 27 zł. 16 ct. oraz kosztów za obecne podanie w kwocie 12 zł. 86 ct. w.a. przyznanych przymusową publiczną sprzedaż dóbr Rzepiennik Marciszewski (wójtostwo) w powiecie Gorlickim położonych, pana Konrada Ceysingera wedle dom. 344 pag. 381 n. 17 haer. własnych, na dzień 16 stycznia, 23 lutego i 23 marca 1881 za każdym razem o godzinie 10 z rana w c. k. sądzie obwodowym w Nowym Sączu pod następującemi warunkami odbyć się mającą:

I. Przedmiotem egzekucyjnej sprzedaży są dobra Rzepiennik Marciszewski (wójtostwo) w powiecie gorlickim w Galicyi położone ze wszystkiemi przynależytościami i prawami, jednak ryczałtem bez wszelkiej ewikcyi, tak jak je dotychczasowy właściciel posiadał i posiadać miał prawo.

II. Cenę wywołania stanowi suma 34000 zł. w. a., jako wartość tych dóbr przyjęta przez galicyjski zakład kredytowy ziemski przy udzieleniu pożyczki. W pierwszym i drugim terminie sprzedaż nie nastąpi poniżej tej ceny wywoławczej, a w trzecim terminie nie poniżej sumy 27000 zł. a. w.

III. Każdy chęć kupna mający winien przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi licytacyjnej jako wadyum dziesiątą część ceny kupna, t. j. w zaokrąglonej sumie 3400 zł. w. a.

Resztę warunków i wyciąg tabularny można przejrzeć w registraturze.

O tem zawiadamiają się strony, wiadomi wierzyciele, tudzież z imienia i miejsca pobytu niewiadomi wierzyciele, którymby uchwała rozpisująca licytacyę doręczoną być nie mogła, do rąk kuratora dr. Żelechowskiego.

C. k. sąd obwodowy
Nowy Sącz 16 października 1880.

Doniesienia prywatne

L. 5912. (7875 3—3)

Obwieszczenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie §. 63 ustaw, kapitał 23.127 zł. 63 ct. w. a. listami zastawnemi, z większej sumy 24.500 zł. w. a. na hypotekę dóbr Mydlniki w powiecie Krakowskim położonych, Maryi i Zofii Darowskich własnych, z tego Towarzystwa wypożyczonej, z dniem 1go lipca 1879 roku jeszcze pozostały, wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi właścicielkom tych dóbr wypowiedziany zostaje, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy takowy pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hypotece podległych do kasy galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego był złożony.

We Lwowie dnia 4 listopada 1880.

(7680 2—3) L. 8207

Licytacya.

Krajowy zakład na Kulparkowie potrzebować będzie przez przeciąg roku następujących artykułów w przybliżonej ilości:

1.	Mięsa wołowego	kilogr.	47 000
2.	Cielęciny	„	13 000
3.	Smalcu	„	2.200
4	Słoniny	„	2.500
5.	Mąki Nr. I pszennej	„	2.000
6.	„ Nr. II „	„	11.000
7.	„ Nr. III „	„	500
8.	„ Nr. IV. „	„	500
9.	„ Nr. V. „	„	2 500
10.	„ Nr. II żytnej	„	1.500
11.	„ Nr. III. „	„	6.500
12	Kminku	„	90
13.	Bulionu	„	15
14.	Rodzynków czarnych	„	18
15.	Rodzynków bez pestek	„	50
16	Migdałów słodkich	„	30
17.	Gałki muszkatułowej	sztuk	50
18.	Cytryn	„	600
19.	Pieprzu zwykłego	kilogr.	10
20.	Pieprzu angielskiego	„	10
21.	Oliwy dobrej stołowej	„	45
22.	Musztardy	„	15
23.	Sera cieszyńskiego	„	20
24.	Wina białego	litrów	1.600
25	Wina czerwonego	„	1 000
26.	Słomy	kilogr.	40.000
27.	Sody	„	2.500
28.	Liści bobkowych	„	5
29.	Soli	„	5.000
30.	Krup perłowych	„	500

Dostawa wszystkich powyższych przedmiotów odbywać się ma loco zakład w Kulparkowie i to w najlepszych gatunkach w oznaczonych przez zakład ilościach i dniach.

Oferty opatrzone marką stemplową na 50 ct. z napisem przedmiotu oferrowanego i 5 prc. wadyum od całorocznej dostawy wnieść należy do Dyrekcyi zakładu do dnia 4 grudnia 1880. W dniu 7 grudnia 1880 o godzinie 10 przed południem nastąpi otwarcie ofert w obec komisyi admininistracyjnej, a zaraz potem ustna rozprawa, za pomocą której dozwala się oferującym dostawcom podać do protokołu licytacyjnego dodatkowe oświadczenie, uzupełniające ich pierwotną ofertę.

Bliższe warunki można przejrzeć w w godzinach urzędowych od 8 do 1 i od 3 do 5 w kancelaryi zarządu zakładu na Kulparkowie.

Kulparków, dnia 7 listopada 1880.

Dyrekcya.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera.